KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, ŚRODA 3 MAJA 1933 ROKU. | Nr. 121.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

Polacy i serbowie łużyccy w Niemczech
pozbawieni prawa do narodowego rozwoju.

LIPSK, 2.5. — Z Budziszyna donoszą, że miejscowe władze policyjne zakazały na zasadzie rozporządzenia o ochronie narodu i państwa zebrań filji związku emigrantów polskich w Niemczech, który jako organizacja, skupiająca wyłącznie obywateli polskich, nie podpada pod postanowienia odnośnych ustaw. Pozatem w Loebau zakazano miejscowej filji związków emigrantów prowadzenia obrad w języku polskim.

Oba te zarządzenia stanowią wyraźne naruszenie praw obywateli polskich i są dowodem systematycznych utrudnień, na jakie narażeni są obywatele polscy w Niemczech.

Jak się dowiadujemy, centrala związku emigrantów polskich w Lipsku złożyła w tej sprawie protest u właściwych władz niemieckich.

LIPSK, 2.5. — Prześladowanie serbów łużyckich staje się coraz gwałtowniejsze.

Z górnych Łużyc donoszą o aresztowaniu wszystkich wybitniejszych działaczy w Budziszynie. Wśród uwięzionych znajdują się: właściciel łużyckiej księgarni budziszyńskiej Janak, naczelny redaktor „Serbskich Nowin" Smolerj, artysta malarz i współpracownik tegoż pisma Marcin Nowak, dyrektor banku łużyckiego Czyż i wielu innych zasłużonych działaczy prowincjonalnych.

Fakt ten poruszył do głębi całą narodowo myślącą opinję publiczną Górnych i Dolnych Łużyc.

Zamknięte zostało w tych dniach również narodowe muzeum, posiadające mnóstwo cennych eksponatów z najdawniejszych czasów słowiańskich.

BERLIN, 2.5. — Niemcy systematycznie utrudniają pracę szkołom polskim, dążąc do ich zamknięcia.

Przedewszystkiem szykanowani są rodzice, posyłający swe dzieci do szkoły polskiej.

W Sławianowie, gdzie 36 dzieci polskich uczęszcza do szkoły polskiej, dzierżawca majątku, w którym są zatrudnieni Polacy, zażądał, aby dzieci swoje wycofali ze szkoły polskiej, grożąc w przeciwnym razie natychmiastowem zwolnieniu z pracy.

W taki sam sposób zagrożono rodzicom polskim w Radawnicy.

W Świętej kowalowi gminnemu dano do wyboru: albo odebranie dzieci ze szkoły polskiej i posyłanie ich do niemieckiej albo utrata stanowiska. W podobny sposób teroryzuje się Polaków w Podróżnej.

W Westfalji odmówiono używania klas szkolnych na popołudniowe kursy polskiego czytania i pisania.

W szczególności odmówiono używania klas i tem samem zamknięto kursy w następujących miejscowościach: Dortmund — 2 kursy, D. Marten — 1, D. Mengede — 1, Lintfort — 1, Duesseldorf — [illegible], Gelsenkirchen — 1, Oberhausen — 4, Lünen — 1, Mannheim — 2, razem 14.

LIPSK, 2.5. — Donoszą z kół polskich w Berlinie, że jedna z miejscowych kopalń węgla brunatnego zwolniła nagle z pracy kilkunastu robotników polskich, zatrudnionych od szeregu lat w tem przedsiębiorstwie. Jako bezpośrednią przyczynę zwolnienia podano fakt polskiego pochodzenia robotników.

W ROCZNICE 3-GO MAJA.



„WIWAT SEJM, WIWAT NARÓD, WIWAT WSZYSTKIE STANY!"

Poseł sowiecki
U MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA, 2.5. Wczoraj nastąpiła zapowiadana oddawna, jako sensacja polityczna, wizyta posła sowieckiego w Warszawie, min. Antonowa Owsiejenki u marszałka Piłsudskiego. Marszałek Piłsudski przyjął min. Owsiejenkę w obecności ministra spraw zagranicznych, Becka.

Dekret hitlerowski

BERLIN, 2.5. (Tel. wł.) Ukazał się dekret, rozwiązujący wszystkie niezależne związki zawodowe.

Manifestacja
MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ.

WARSZAWA, 2.5. (Tel. wł.) Na uniwersytecie młodzież zorganizowała manifestację z powodu wprowadzenia ustawy akademickiej. Policja nie interwenjowała, bo młodzież na wezwanie rektorów zaniechała manifestacji.

P.P.S. i mniejszości narodowe
a Zgromadzenie Narodowe.

WARSZAWA, 2.5. (Tel. wł.) Dziś w południe pod przewodnictwem posła M. Niedziałkowskiego odbyło się plenarne posiedzenie parlamentarnego klubu PPS. Po referacie przewodniczącego rozwinęła się ożywiona dyskusja nad sytuacją wewnętrzną w kraju, w której omawiano również stanowisko klubu wobec zbliżającego się wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej. Uchwały w tej mierze nie powzięto. Zapadnie ona na specjalnem posiedzeniu klubu PPS., które odbędzie się w przededniu Zgromadzenia Narod.

Mniejszości narodowe wezmą udział w Zgromadzeniu Narodowem, ale nie oddadzą głosów.

DALSZY SPADEK DOLARA
CZARNA GIEŁDA NIE PROZNUJE

WARSZAWA, 2.5. Dolar nadal zniżkuje. Bank Polski płacił dziś 7.50, zaś na „czarnej giełdzie" za dolara płacono 7.10—7.15, przyczem wahania kursu następowały co kilka minut.

W sferach bankowych Warszawy panuje zupełna dezorjentacja na temat dalszego kursu dolara. Nikt nie jest w stanie powiedzieć, czy zniżka dolara zatrzyma się, czy też pójdzie jeszcze dalej.

Przeważa naogół zdanie, że powrót dolara do dawnego parytetu jest niemożliwy i że spadek kursu zatrzyma się na 7 zł.

Podaż dolarów jest b. duża, natomiast popyt na nie minimalny. Wielu ludzi wyzbywa się dolarów, które są kupowane przez banki w minimalnych ilościach. Bank Polski natomiast kupuje bez ograniczeń.

Ciekawym jest fakt, że sumy na kontach dolarowych nie są prawie zupełnie wycofywane. Posiadacze tych kont czekają cierpliwie na powrót dolara do dawnego kursu.

„Czarna giełda" pracuje całą parą, a czarnogiełdziarze zapowiadają, że zniżka dolar zatrzym się dopiero na 5 zł.

Dawniej na czarnej giełdzie dyskontowano weksle dolarowe na olbrzymie sumy. Dziś weksli tych nikt nie dyskontuje. Stwierdzono, że wiele najpewniejszych wekslі dolarowych poszło do protestu, bowiem ich posiadacze woleli przeczekać jeszcze kilka dni, kiedy dolar dalej spadnie, by w ten sposób zarobić na różnicy kursu.

Ustawa samorządowa

WARSZAWA, 2.5. (Tel. wł.) Ustawa samorządowa zostanie ogłoszona 10 bm.

ZATARG
MANDŻURSKO - SOWIECKI.

LONDYN, 2.5. Z Charbina donoszą, że rząd mandżurski polecił swemu przedstawicielowi w Charbinie przesłać rządowi sowieckiemu jeszcze jedną notę w sprawie kolei wschodnio-chińskiej. Nowa nota mandżurska domaga się zwrotu lokomotyw i wagonów, skonfiskowanych przez Sowiety i grozi, w razie niespełnienia tych żądań, konfiskatą mienia państwowego Sowietów na terytorjum Mandżurji.

TROJE DROBNYCH DZIECI

WYGRAŁO 12.000 DOLAROW.

Donoszą z Warszawy:

W poniedziałkowem ciągnieniu dolarówki największa wygrana dnia 12.000 dolarów padła na nr. 850360. Obligacja ta została zakupiona przez koleżeńską kasę przezorności pracowników warszawskiej firmy „Norblin" i dostała się w ręce zmarłego przed rokiem młodego urzędnika tej instytucji, 27-letniego Kazimierza Jordana, syna znanego pułkownika Jordana, w okolicznościach dość niezwykłych.

Mianowicie kasa przezorności pracowników firmy „Norblin" w r. 1927 wygrała na jedną z 1200 obligacyj zakupionych dolarówek, największą wygraną 40.000 dolarów. Ponieważ dolarówka owa była własnością wszystkich członków kasy przezorności, postanowiono wygraną rozdzielić między członków kasy, proporcjonalnie do posiadanych przez nich wkładów.

Na tem tle doszło do wielu nieporozumień, gdyż naprzykład kilku b. członków kasy, którzy firmę „Norblin" opuścili na krótko przed olbrzymią wygraną i z kasą rozliczenia jeszcze nie posiadali, wnieśli pretensję do udziału w podziale olbrzymiej sumy, lecz nie otrzymali nic. Pozatem proporcjonalny podział wygranej był bardzo korzystny dla urzędników o wyższem uposażeniu, gdy członkowie kasy przezorności o małych wkładach otrzymali tylko niewielką sumę im przypadające z wygranej.

Wobec tego, aby uniknąć na przyszłość tego rodzaju nieporozumień, walne zebranie kasy przezorności pracowników firmy „Norblin" po wymianie starych obligacyj na nowe, przyczem wymieniono dwie stare na trzy nowe, postanowiono podzielić 1800 sztuk obligacyj między pracowników na własność.

W ten sposób 27-letni członek kasy przezorności, a urzędnik firmy „Norblin", Kazimierz Jordan, otrzymał trzy obligacje. Rok temu Jordan zmarł, pozostawiając żonę i troje dzieci. Wdowa przekazała owe obligacje do depozytu na własność nieletnich sierotek. Między obligacjami temi znalazła się dolarówka nr. 850360, na którą padło 12.000 dolarów. W ten sposób w rok po śmierci ojca na trzy maleństwa spadł deszcz dolarów, który pozwoli im wychować się i wykształcić w dostatku. Zrozumiałe, jaka radość zapanowała w rodzinie przed rokiem osieroconej przez ojca, który, dzięki zapobiegliwości za życia, przyczynił się do fortuny, która spadła po jego śmierci na jego dzieci.

NOWE PREMJE KSIĄŻKOWE

dla stałych i nowych Prenumeratorów „Kurjera Zachodniego"

Wszyscy, którzy do soboty dn. 6 bm. wpłacą osobiście lub przez zaufane osoby — bezpośrednio w administracji KZ. w Sosnowcu lub w filjach w Będzinie i w Dąbrowie — prenumeratę zgóry za maj br. (3.50 zł.), otrzymają na żądanie jedną z następujących premij książkowych:

- Melchior Wańkowicz: „W KOŚCIOŁACH MEKSYKU".
- Raort: „ZA CESARZA..."
- M. Zoszczenko: „JAK ANISJA AEROPLANEM LATAŁA".
- Wł. Zambrzycki: „WIĘKSZA Z KROPELKAMI".
- Ludwik Hemon: „BOKSER I LADY".
- Rene Pujol: „S. O. S." (powieść krym.)
- Edna Ferber: „STATEK KOMEDJANTÓW".
- Hubert Dail: „ŚPIEWAJĄCY BŁAZEN".
- J. London: „SZKARŁATNA DŻUMA".
- J. London: „CZERWONY BÓG".

Z wyjątkiem dwóch ostatnich książek wszystkie wyżej wymienione książki nie były dotąd przez nas wydawane jako premje. Wszystkie są bardzo ciekawe i stanowić będą miłą lekturę.

Na czerwiec i lipiec br. obmyśliliśmy nowy rodzaj premij dla naszych stałych Prenumeratorów, którzy systematycznie i bez opóźnień płacili prenumeratę K. Z. w ciągu kilku miesięcy.

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego".

Znów ostre wystąpienie

przeciw Niemcom w Izbie gmin.

LONDYN, 2.5. Nastrój antyniemiecki w Izbie gmin uwidocznił się znów przy sposobności interpelacji posła Labour Party, Cocksa, który zapytał, jakiej odpowiedzi udzielił rząd Niemcom na protest w związku ze znaną dyskusją w Izbie.

W zastępstwie chorego ministra spraw zagranicznych, Simona, wicepremjer Baldwin oświadczył, że min. Simon nie uważał za potrzebne odpowiedzieć na protest niemiecki, bagatelizując ten protest.

Wówczas Cocks przy ogólnym aplauzie Izby oświadczył, że rząd powinien był wogóle odmówić przyjęcia do wiadomości tego bezczelnego protestu i zwrócić uwagę rządowi niemieckiemu, że parlamentu brytyjskiego nie można traktować tak, jak rząd potraktował Reichstag.

Ten wrogi nastrój Izby znalazł również jaskrawy wyraz i w toku debaty, jaka rozwinęła się później nad sprawą nowozawartej umowy handlowej niemiecko - brytyjskiej, przedstawionej do ratyfikacji.

B. minister zdrowia rządu Labour Party, Greenwood, poddał tę umowę ostrej krytyce, twierdząc, że rząd brytyjski wzamian za powiększenie kontygentu węgla tylko o 80.000 ton miesięcznie daje Niemcom zbyt wiele koncesyj.

Wywody Greenwooda poparł sir Austen Chamberlain, krytykując również umowę.

PRZEMÓWIENIE HITLERA

NA MANIFESTACJI 1 MAJA W BERLINIE.

BERLIN, 2.5. Przemówienie kanclerza Hitlera nastawione było przedewszystkiem na stosunki wewnętrzne niemieckie i zawierało tylko nieliczne, ale nie mniej dobitne akcenty o zacięciu zewnętrzno-politycznem. Zwrócono przedewszystkiem uwagę podkreśleniem, że **Niemcy nie dadzą się poniżyć do narodu drugorzędnego.** Słowa kanclerza: „można być bitym łańcuchami, ale nie można dać się poniżyć" wywołały huragany oklasków. Drugim momentem było wspomnienie, że traktaty są dla ludzi, a nie narodowi. Wreszcie pewne poruszenie sprawiła **aluzja do Rosji sowieckiej, która rozwija się tylko dzięki zaciąganym pożyczkom w świecie kapitalistycznym w przeciwstawieniu do Niemiec, które odbudowują się o własnych siłach (!).** Na tem wyczerpał się moment z zakresu polityki zagranicznej.

Pod koniec swego przemówienia podał kanclerz Hitler **plan prac rządowych w pierwszym roku 4-letniego okresu odbudowy Niemiec,** zaznaczając, iż plan 4-letni jest pierwszą fazą. W tym roku, jako ośrodek akcji rządowej, wprowadzony będzie obowiązek służby pracy. Kanclerz Hitler podkreślił następnie centralizm ustrojowy oraz ośrodkowość całej akcji rządowej. Pierwszą będzie pomoc, udzielona stanowi chłopskiemu, po tem dopiero organiczne nawiązanie pomocy dla stanu robotniczego, a wreszcie dla inteligencji. W pierwszym roku planu czteroletniego nastąpi pierwszy atak na wysokość odsetek od wierzytelności. Również wielomiljonowe projektowane roboty rozbudowy dróg niemieckich będą podjęte w pierwszym roku.

Kanclerz zakończył swe przemówienie apelem do inicjatywy prywatnej, która w ten sposób ze swej strony ma dać dowód zaufania dla nowego rządu. Tenorem przemówienia było, iż ten pierwszy narodowy maj niemiecki rozpoczyna łańcuch stuleci.

Opozycja przeciw Rooseveltowi

w senacie amerykańskim.

PARYŻ, 2.5. Z Waszyngtonu donoszą, że w łonie senatu organizuje się silna opozycja przeciwko projektom prezydenta Roosevelta. Już obecnie wybitni senatorowie, a mianowicie Johnson, Reed, Lewis, Lafalette i Long wypowiadają się przeciwko odroczeniu płatności długów wojennych i przeciwko ich zmniejszaniu bez dostatecznych rekompensat ze strony państw dłużniczych.

Obstrukcja tych senatorów może być dla prezydenta Roosevelta wysoce niewygodna, nawet w wypadku otrzymania od senatu pełnomocnictw w sprawie traktatów handlowych i długów wojennych.

Jeżeli senatorowie, nawet przychylni projektom prezydenta Roosevelta, otrzymają od swych wyborców polecenie głosowania przeciwko żądaniom prezydenta Roosevelta, będą musieli, zgodnie ze zwyczajami amerykańskiemi, głosować nawet wbrew zarządzeniom klubu parlamentarnego. Podobny wypadek zdarzył się za czasów prezydenta Wilsona w kwestji obowiązkowej służby wojskowej w czasie wojny.

JAK PADEREWSKI I HERRIOT

SPĘDZAJĄ CZAS NA OKRĘCIE.

PARYŻ, 2.5. Z pokładu okrętu „Ile de France" nadeszły wiadomości o trybie życia dwu mężów stanu, wracających z Ameryki do Europy, a mianowicie o Paderewskim i Herriocie, których osobami opinja światowa żywo się interesuje. Mistrz Paderewski zajmuje luksusowy apartament, noszący nazwę Versailles. Znajduje się tam fortepian marki Steinvay'a, na którym Paderewski gra od początku swej karjery. Z okien jego salonu co rano rozlegają się tony. Publiczność, zgromadzona na pokładzie, z zapartym oddechem słucha ćwiczeń mistrza. Popołudniu Paderewski gra w brydża, do którego dobrał sobie doskonałą partję. W południe stale przechadza się z Herriotem, z którym prowadzi ożywione rozmowy.

Herriot z nieodłączną swoją fajeczką jest po Paderewskim najpopularniejszym pasażerem okrętu. Od jeżdżając z Ameryki, rozrzucał wśród publiczności, zgromadzonej na peronie portu, swoje fajki, których miał, wyjeżdżając z Paryża, spory zbiór. Również i na „Ile de France" kwitnie już handel wymienny oryginalnemi fajkami premjera Herriota.

Wśród pasażerów okrętu znajdują się dwie gwiazdy filmowe: Lili Damita i Bebe Daniels, które są mocno zdziwione, że nie one. lecz obaj mężowie stanu, są ośrodkiem zainteresowania całego okrętu.

Prez. Roosevelt

PRZYJEDZIE DO EUROPY.

LONDYN, 2.5. Według wiadomości z amerykańskich kół dziennikarskich, istnieje możliwość wyjazdu prezydenta Roosevelta do Europy w pierwszych dniach czerwca dla zrewizytowania rządów Francji i Wielkiej Brytanji. Jest rzeczą prawdopodobną, że prezydent będąc w Londynie w czasie otwarcia wszechświatowej konferencji ekonomicznej, wygłosiłby na konferencji tej przemówienie. W międzyczasie Norman Davis, otrzymał ma polecenie przeprowadzenia w Londynie i Paryżu rozmów celem nakłonienia W. Brytanji i Francji do przyjęcia natychmiast rozejmu celno-handlowego z ewentualnemi zastrzeżeniami francuskiemi i angielskiemi na wypadek dalszej poważnej deprecjacji dolara.

Rząd austrjacki rozwiązuje

BOJÓWKI SKRAJNYCH PARTYJ.

WIEDEŃ, 2.5. W miejscowości Altheim w Górnej Austrji doszło w dniu 1 maja między komunistami a narodowymi socjalistami do strzelaniny, w której wyniku jeden narodowy socjalista został zabity, cztery osoby są ciężko ranne. Żandarmerja zdołała rozdzielić walczących i aresztowała kilku komunistów.

Z powodu tego zajścia wydany został komunikat urzędowy, zaznaczający, iż rząd rozważa poważnie zarządzenia, które zapobiegną skutecznie tego rodzaju wykroczeniom żywiołów skrajnych. Kanclerz wydał już odpowiednie zlecenia. Dzienniki dzisiejsze sądzą, że rząd planuje rozwiązanie partji komunistycznej oraz bojówek narodowo - socjalistycznych.

Straszliwy orkan

ZRÓWNAŁ Z ZIEMIĄ CAŁĄ DZIELNICĘ MIASTA.

LONDYN, 2.5. Z Nowego Jorku donoszą, że wczoraj nad stanami Missouri, Arcanzas i Luisiana przeszedł orkan o niezwykłej sile. Według dotychczasowych informacyj 75 osób poniosło śmierć. Są to przeważnie murzyni. Centrum cyklonu znajdowało się w pobliżu miasta Minden, w stanie Luisiana. Dzielnica murzyńska w tem mieście została zrównana z ziemią. Liczba ofiar w ludziach wynosi 55 zabitych i przeszło 300 rannych. Na miejsce katastrofy udały się natychmiast oddziały policji wraz z lekarzami i ambulansami Czerwonego Krzyża. Straty materjalne wyrządzone przez orkan są bardzo znaczne.

Po naradach w Waszyngtonie.

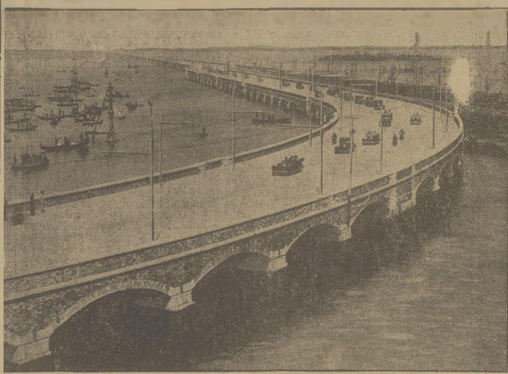
Wynik zjazdu w Waszyngtonie są- dzę się zupełnie nikłe. Daje temu wyraz paryski „Temps", który zaznacza, że rozmowy między pp. Herriotem i Rooseveltem „wykazały bardzo słabe postępy". Trudność załatwienia jakiejkolwiek sprawy wypływała w pierwszym rzędzie z faktu zaskoczenia pp. Mac Donalda i Herriota w czasie ich podróży do Ameryki porzuceniem przez Stany Zjednoczone parytetu złota. Inflacyjna decyzja rządu amerykańskiego zmieniła wszystkie dane gospodarcze, finansowe, a nawet polityczne, wytwarzając nową zupełnie sytuację.

Jedynym też konkretnym wynikiem zjazdu waszyngtońskiego jest ustalenie daty światowej konferencji gospodarczej na dzień 12 czerwca. Rzymska „Tribuna" patrzy z dużym niepokojem na ten nowy zjazd 1500 przedstawicieli 60 państw. Pismo włoskie, powołując się na doświadczenia innych konferencyj, przewiduje, że zjazd londyński bardzo szybko ugrzęźnie w rozmaitych komisjach i podkomisjach.

Można istotnie snuć tak pesymistyczne horoskopy, gdyż już sam zjazd waszyngtoński wykazał, że nawet w gronie trzech mocarstw niesłychanie trudno zdobyć się na wspólną konkretną decyzję w jakiejkolwiek sprawie gospodarczej. Właściwie żadna kwestja nie została w Waszyngtonie załatwiona. Ani w sprawie długów wojennych, oraz dłużniczych z dnia 15 grudnia ub. r. i 15 czerwca b. r., ani w sprawie stabilizacji walut, ani w sprawie ustalenia stosunku dolara do funta nie powzięto konkretnych postanowień. Wszystkie te kwestje wywołały natychmiast liczne opory ze strony amerykańskiej opinji publicznej i kół parlamentarnych. Spodziewać się więc należy, eż dolar i funt przez pewien czas nadal pozostaną nieustabilizowane i że między Anglją a Stanami Zjednoczonemi toczyć się będzie cicha walka walutowa na tle rywalizacji inflacyjnej celem znalezienia dogodniejszych warunków dla handlu zagranicznego.

Natomiast wypłynęły w Waszyngtonie dwie konkretniejsze sprawy. Prezydent Roosevelt zaproponował, ażeby między poszczególnemi państwami nastąpił rozejm celny do chwili rozpoczęcia światowej konferencji gospodarczej w Londynie i ewentualnie na okres przebiegu tej konferencji. Propozycja Roosevelta spotkała się we Francji z pewnem zaniepokojeniem. Koła gospodarcze francuskie obawiają się, że w związku ze spadkiem dolara wzrośnie zdolność konkurencyjna towarów amerykańskich w stosunku do towarów francuskich i już dziś podnoszą się głosy, że Francja będzie musiała podnieść taryfy celne w stosunku do państw, które obniżyły poziom swoich walut. Rząd francuski przychylał się do tego zdania, natomiast p. Herriot poczynił pod tym względem w Waszyngtonie pewne obietnice, spodziewając się uzyskać wzamian od Stanów Zjedn. ulgi przy spłacie długów.

Druga konkretniejsza sprawa, jaka wypłynęła w Waszyngtonie, dotyczyła konferencji rozbrojeniowej. Stany Zjednoczone postanowiły popierać naogół angielski projekt rozbrojeniowy, ale ponadto dać Francji pewną satysfakcję w dziedzinie bezpieczeństwa przez rozszerzenie paktu Kelloga. Stany Zjednoczone mają obiecać, według jednej wersji, że w razie naruszenia tego paktu wezmą udział w konferencji wszystkich państw celem zastanowienia się nad wspólnemi krokami w stosunku do napastnika. Według innej wersji prezydent Roosevelt szedłby tak daleko, że zgodziłby się zerwać z dotychczasowem stanowiskiem Ameryki, która głosiła, że wobec konfliktów światowych Stany Zjedn. pozostaną w zasadzie neutralne i nie wezmą udziału w międzynarodowych sankcjach.



AUTOSTRADA W WENECJI.

Widok wspaniałej autostrady, zbudowanej przez laguny z lądu stałego do „Królowej Adrjatyku" — Wenecji. W tyle widoczne gondole, które straciły większą część swych dochodów.



CZY NIE ZAWCZEŚNIE?

Gdzie rządzi dyktatura, tam za życia dyktatorów buduje się im pomniki, bez czekania na opinję największego krytyka, jakim jest opinja historja. Taki pomnik wybudowano w Frankenstadt kanclerzowi Hitlerowi — już w miesiąc po objęciu przez niego [illegible]

JAK SIĘ ODBYWA ZGROMADZENIE NARODOWE.

Wobec zbliżającego się terminu wyboru nowego Prezydenta Rzplitej warto przypomnieć, jak się ten akt odbywa.

Zgromadzenie Narodowe ma przebieg następujący: przewodnictwo jego spoczywa w rękach marszałka Sejmu, którego zastępuje marszałek Senatu. Przewodniczący ogłosiwszy Zgromadzenie Narodowe za otwarte, powołuje do prowadzenia protokułu ośmiu sekretarzy, czterech posłów i czterech senatorów.

Zgromadzenie zostaje otwarte najdalej w 15 minut po godzinie, na którą zostało zwołane. Do prawomocności uchwał niezbędna jest obecność przynajmniej połowy członków Zgromadzenia, t. j. conajmniej 278 posłów i senatorów. Obrady Zgromadzenia są jawne. Żadnych przemówień się nie wygłasza. Podczas Zgromadzenia głos zabiera tylko przewodniczący Zgromadzenia, oznajmiając pewne zarządzenia oraz jeden z sekretarzy, który wywołuje obecnych.

Po powołaniu sekretarzy, przewodniczący wzywa uczestników do zgłoszenia kandydatur i wyznacza w tym celu kilkuminutową przerwę. Kandydatury są zgłaszane piśmnie. Zwyczajnie przywódcy ugrupowań składają odpowiednią propozycję na ręce sekretarza wskazanego przez przewodniczącego.

Po upływie wyznaczonego terminu przewodniczący oznajmia, że czas zgłaszania kandydatur się skończył i ogłasza jakie kandydatury zostały złożone.

Teraz przewodniczący zarządza głosowanie i wzywa jednego z sekretarzy do wywoływania członków Zgromadzenia, aby złożyli swe vota, oraz wyznacza kilku sekretarzy, którzy przy urnach wyborczych będą odbierali głosy.

Dotychczas bywało, że jeden z sekretarzy, wstępował na mównicę sejmową i z listy obecności wywoływał w porządku alfabetycznym członków Zgromadzenia. Wywołany szedł z kartą w ręku do jednej z urn wyborczych, do której wrzucał swój głos. Głosowanie jest tajne i nikt nie może dociec kto jak głosuje. Zdarzało się przy dotychczasowych wyborach, że obok nazwiska kandydata dopisywano komentorskie przymiotniki albo [illegible].

Po odczytaniu całej listy, przewodniczący wzywał sekretarza, ażeby po raz wtóry wywoływał nazwiska tych członków Zgromadzenia Narodowego, którzy głosu przy pierwszem wywoływaniu nie oddali. Gdy i ta procedura się już skończyła, przewodniczący oznajmiał o zamknięciu głosowania i wzywał sekretarzy do dokonania obliczeń głosów. Na ten czas przerywał posiedzenie. Sekretarze z obiema urnami szli do przybocznych apartamentów, gdzie zwyczajnie w przeciągu kwadransa dokonywali obliczenia głosów. Był to czas domysłów i kombinacyj, jakie wyniki da odbyte głosowanie. Gdy głosowanie ukończono, przewodniczący wznawiał posiedzenie, oznajmiał Zgromadzeniu rezultat głosowania. Jeżeli otrzymywał absolutną większość, wtedy przewodniczący enuncjował kto został wybrany Prezydentem Rzeczypospolitej, jeżeli zaś głosy były rozstrzelone, po ogłoszeniu wyników, zarządzał drugie głosowanie. W drugiem głosowaniu można jeszcze zgłaszać kandydatów, natomiast trzecie głosowanie wyklucza możność nowych kandydatów; nie biorze już w niem udziału ten kandydat, który otrzymał najmniejszą ilość głosów. Tak samo się dzieje przy głosowaniach kolejnych.

Po ogłoszeniu wyników głosowania przewodniczący zamykał posiedzenie Zgromadzenia Narodowego i zwyczajnie udawał się wraz z prezesem Rady ministrów do wybranego, ażeby zakomunikować mu wolę Zgromadzenia Narodowego i zapytać czy wybór przyjmuje. Z pośród dotychczasowych elektów, jedynie marsz. Piłsudski, wybrany dn. 31 maja 1926 r. Prezydentem, wyboru tego nie przyjął.

Upewniwszy się co do przyjęcia mandatu, przewodniczący w porozumieniu z elektem i prezesem Rady ministrów ustalał termin drugiego posiedzenia Zgromadzenia Narodowego. Było ono poświęcone zawsze zaprzysiężeniu nowego Prezydenta.

Wyborcze zgromadzenia narodowe odbywały się zawsze w sali sejmowej. Do wyboru ś. Mościckiego, akt zaprzysiężenia Prezydenta odbywał się również w sali sejmowej, dopiero prof. Mościcki wybrany dn. 4 czerwca 1926 roku złożył przysięgę przed Zgromadzeniem Narodowem, zebranem w sali asamblowej na Zamku.

Jak będzie teraz nie wiemy. Najprawdopodobniej akt akt wyboru będzie w sali sejmowej, a akt zaprzysiężenia nastąpi — zależeć będze to już od porozumienia się z nowym elekten..

Z DNIA

PRZED ZGROMADZENIEM NARODOWEM.

Prasa naogół niewiele zajmuje się Zgromadzeniem Narodowem, które w dn. 8 maja ma dokonać wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej. Powszechnie istnieje przekonanie, że klub prorządowy ściśle zastosuje się do wskazówki, danej na krótko przed posiedzeniem Zgromadzenia i wybierze wskazanego kandydata. Kto będzie tym kandydatem? „ABC" tak na to odpowiada:

Sprawa ta albo nie jest dotychczas zdecydowana, albo też czynniki miarodajne utrzymują swą decyzją w ścisłej tajemnicy. Zdaje się, że nazwiska kandydatów, które się słyszy w plotkach kuluarowych, są wymieniane na chybił trafił.

W każdym razie faktem jest, że wszystko odbywa się w atmosferze tajemniczości. W kołach politycznych utrzymują, że klub BB. zbierze się dopiero 8 maja o 10 rano, przed samem Zgromadzeniem Narodowem i że wtedy dopiero, na godzinę przed wyborem padnie z ust płk. Sławka nazwisko kandydata sanacji na stanowisko Prezydenta.

„Kurjer Poznański", pisząc o zwołaniu Zgromadzenia Narodowego, zaznacza w sprawie nieznanego dziś jeszcze kandydata:

Nie zamierzamy tajemnicy tej odgadywać. Ktokolwiek — powtarzamy — będzie przez Blok Bezpartyjny, mający w Sejmie, a tem bardziej w Senacie stanowczą przewagę, formalnie jako kandydat wysunięty i na Zgromadzeniu Narodowem przegłosowany, będzie kandydatem Piłsudskiego, którego wola jest dla całego obozu rządowego miarodajna.

Kwestja osoby kandydata na Prezydenta nie odgrywa roli w zamierzonem negatywnem ustosunkowaniu się Klubu Narodowego do Zgromadzenia Narodowego. Decydującym dla Klubu Narodowego motywem jest wzgląd, z jakich wyborów wyszedł w roku 1930 obecny Sejm i Senat, a więc tem samem wyszło i Zgromadzenie Narodowe.

Jeżeli posłowie i senatorowie narodowi biorą udział w zwykłych obradach Sejmu i Senatu, dzieje się to ze względów wyłącznie praktyczno - politycznych, by wyzyskana została trybuna parlamentarna, gdy prasa narodowa znajduje się w znanych warunkach. Wybory Prezydenta przez Zgromadzenie Narodowe są czemś zasadniczo odmiennem, są aktem uroczystym, że się tak wyrazimy — reprezentacyjnym. Udział w takim akcie oznaczałby dobrowolne uznanie i zatwierdzenie tego, co się działo w czasie ostatnich wyborów i z czego wyszedł dzisiejszy Sejm i Senat. Tego Klub Narodowy uczynić nie może i dlatego zamierza się uchylić od udziału w Zgromadzeniu Narodowem.

MUR CHIŃSKI.

„Robotnik" w krótkim feljetonie zajmuje się sprawą okólnika p. ministra spraw wewnętrznych, ograniczającego do minimum wydawanie paszportów zagranicznych obywatelom polskim nawet **za normalną opłatą 400 zł.** Stwarza to, jak słusznie podnosi „Robotnik",

właściwie swoisty „mur chiński" pomiędzy Polską a Europą Zachodnią; będziemy odtąd — obok Republik Sowieckich — jedynym państwem europejskiem, zamykającem tak surowo swoje granice przed wyjazdem własnych obywateli. Zadecydowała tu, sądząc z treści okólnika, teorja o bilansie płatniczym, nieco... przedpotopowa. Okólnik p. Pierackiego nasuwa jednak potrzebę badania paru punktów... ubocznych; pisma codzienne miejscowości kuracyjnych Francji południowej Abbazji, Włoch, Czechosłowacji mają nedyskretny zwyczaj ogłaszania spisów bardziej „znamienitych" gości: w tych spisach trudno byłoby znaleźć nazwisko jakiegoś „przeciętnego" Polaka, nazwiska natomiast osób „wysoko postawionych" spotkać wcale łatwo, i to w hotelach bynajmniej nie drugorzędnych...

Kto wywozi więcej „waluty"? Schorowany „przeciętny" Polak, czy dostojnik, „wypoczywający" nad brzegami morza śródziemnego? Czy „żórawie, ciągnące wiosenną porą" na... Rivierę, wykazują — zgodnie z okólnikiem p. Pierackiego —„nieodzowną potrzebę swego wyjazdu"?

Dalbóg warto przestudjować listy gości w luksusowych badach południa; nasuną one wiele ciekawych wniosków...

Niemieckie wpływy w Polsce w XVIII wieku.

Od 18 wieku niemczyzna uzyskiwała coraz większą przewagę w Europie. Najpierw wskutek klęsk Turcji niemiecka dynastja austrjackich Habsburgów zajęła Węgry i spotężniała przez to niepomiernie. Opanowała nadto niemczyzna wiele tronów w Europie i uzyskała z chwilą wejścia Katarzyny II-ej na tron rosyjski wielkie wpływy na dworze carów. Dynastja saska owładnęła po śmierci Jana Sobieskiego tronem polskim, a dynastja hanowerska tronem angielskim. Ten niemiecki żywioł, coraz to bardziej potężniejący, groził Polsce zalewem.

Przez wybór Augusta II Sasa dostał się na tron polski — jak to się dziś mówi — król mniejszości narodowych, Z nim wtargnęły masy Niemców do miast, do wojska, na urzędy. Jego ministrowie sascy prowadzili nie polską politykę narodową, lecz politykę saską, a więc niemiecką.

Z wyboru Augusta II Sasa na króla Polski wyciągnął dla siebie wielkie korzyści książę elektor Brandenburski, który był jednocześnie władcą t. zw. Prus Książęcych (Wschodnich) i dotąd składał hołd lenny Polsce. Ten w r. 1701 za zgodą Augusta II koronował się na króla pruskiego co było wyzwaniem rzuconem Polsce bo ta władała jeszcze prowincją, zwaną Prusami Królewskiemi. August II nic sobie nie robił z sarkań na to Sejmu warszawskiego, przeciwnie — pierwszym monarchą, który złożył gratulacje nowemu królowi Prus, był król polski August II Sas! Dlaczegóż Niemiec, koronowany na króla polskiego na Wawelu, nie miał cieszyć się, że drugi Niemiec koronował się w Królewcu?!

Na tronie więc polskim zasiadł Sas, rzuciwszy swe wyznanie protestanckie dla tytułu królewskiego, człowiek, którego nicość moralną da się jednym rysem określić, że obnosił się po razy kilka z projektami rozbioru własnego, tak upragnionego niedawno królestwa!

Polska ówczesna leżała w bezwładzie, jakby wyczerpana zupełnie w sławnych zwycięskich bojach Jana Sobieskiego. Odmawiała wprawdzie udziału w awanturniczych planach wojennych swego nieudałnego wybrańca, ale to jest dziwniejsze że nie umiała zabezpieczyć swej neutralności i sama stała się głównym teatrem niszczących wojen.

Pokolenie ówczesnej szlachty nie łamało sobie głowy nad rozwiązaniem pytania, kto jak ma pokierować losami skołatanego kraju, bo to było niestety najciemniejsze ze wszystkich pokoleń, jakie zna nasza historja przynajmniej od Kazimierza Wielkiego Zrzekło się wszelkiej decyzji i otworzyło na oścież granice kraju wszystkim wojującym stronom. Armje szwedzkie Karola XII cara Piotra Wielkiego, wojska saskie, chodziły, furażowały, gospodarzyły, rabowały, jak same chciały.

Polskiego wojska było wówczas mało, bo Sejm 1717 r. ustanowił zaledwie 24.000 żołnierza a budżet państwa tylko na 6 miljonów złotych, gdy tymczasem armje otaczających państw wyglądały tak: pruska — w dobie wojny siedmioletniej 260.000, austrjacka 200.000, rosyjska 350.000. Każde z tych mocarstw samo jedno przerastało Polskę swoją armją, a cóż dopiero połączone?

W tej militarnej kwestji leżała główna przyczyna upadku Polski, bo między państwami, jak między zwierzętami ma prawo do życia tylko to, które się umie bronić.

Polska, a raczej jej panujący stan, szlachta zachowywała się tak, jakby jakiś mur nieprzebyty otaczał granice kraju. Tę jej bierność i drzemkę polityczną w ciągu długiego okresu saskiego przerywali daremnie natrętni a zuchwali sąsiedzi np. Fryderyk II król pruski, gdy w czasie wojny siedmioletniej jego oficer z oddziałem huzarów uprowadził z Wielkopolski 8000 gospodarzy rolników z dobytkiem — wgłąb piaszczystej Brandenburgji. Uszło to nawet bez protestu. bo ówczesny hetman koronny Klemens Branicki zaszczycił króla Fryderyka swoją przyjaźnią.

Pół wieku takiego życia podało Polskę na pośmiewisko wszystkich narodów. Czasy saskie, rządy saskie kopały grób dla Polski.

Skończył się ten nieszczęsny okres śmiercią króla Augusta III Sasa i wstąpieniem na tron Stanisława Augusta Poniatowskiego którego poparła Niemka, carowa Katarzyna II w porozumieniu z Fryderykiem pruskim w r. 1764.

Za jego to królowania nastąpiła katastrofa polityczna — pierwszy rozbiór Polski w latach 1772 — 1775-tym, poprzedzony jednak bohaterską walką narodu przeciwko przemocy moskiewskiej, walką zorganizowaną przez słynną Konfederację Barską której czteroletnie boje z najeźdźcą wyczerpały siły narodu tak, że na opór rozbiorowi nie starczyło już Polsce energji. Jedynie na sejmie rozbiorowym, który miał pod naciskiem żołnierstwa moskiewskiego ów rozbiór zatwierdzić, na sejmie, złożonym w większości z nikczemnych posłów, specjalnie wybranych, poseł nowogrodzki Tadeusz Reytan stawiał przez 38 godzin wytrwały opór zatwierdzającej uchwale, gdy zaś ostatecznie pomimo jego oporu delegacja sejmowa zatwierdziła rozbiór Reytan złamany, popadł w obłąkanie i szkłem w więzieniu życie sobie odebrał.

Weźmy teraz przed oczy mapę Polski z zaznaczonemi na niej linjami I rozbioru. Według wyliczeń historyka Korzona wynosiła rozległość ziem Polski w 1772 r. 13500 mil kw., t. j. 700.000 kil. kw. W I rozbiorze zabrała Rosja 1692 mile kw., Austrja 1508 mil kw., Prusy 660 mil kw., razem 3860 mil kw. — 189000 klm. kw. Rosja zabrała Inflanty polskie, Białoruś, Austrja — Galicję (bez Krakowa) z okręgiem Zamościa, Prusy — część północną Wielkopolski, Warmię i Prusy Królewskie jednak bez Torunia i Gdańska.

Przyjrzyjmy się tej mapie, widzimy, że dzisiejsze odzyskane przez Polskę Pomorze przed I rozbiorem, t. j. przed 1772 r. należało do Polski i stanowiło jej naturalny dostęp do Bałtyku, a tylko przy I rozbiorze zostało nam przez króla pruskiego zrabowane.

Przyczyną pierwszego rozbioru nie było to, że Polska była wewnątrz zgniła i strupieszała, bo nowe już wówczas, oświeceńsze występowało w niej pokolenie niż w czasach saskich, lecz było przyczyną to, że Polska chciała się odrodzić i nierząd wewnętrzny usunąć. Źli sąsiedzi się tego obawiali, że im się wtedy łatwa zdobycz wymknie i dlatego przemocą dokonali rozbioru. Potem wzięli ten uszczuplony kraj polski pod dozór dyplomatyczny i policyjny, aby nie mógł dalej pracować nad swoją poprawą i umocnieniem. Jednak pomimo tej okrutnej opieki zaczęto w Polsce po I rozbiorze jeszcze bardziej myśleć o ratunku i naprawie. Praca ta była dziełem naszych myślicieli już biskup Adam Krasiński, ks. Popławski, ks. St. Staszyc, Andrzej Zamoyski) i młodego pokolenia, które w nowych szkołach pijarskich zdołało się już wykształcić na prawych, rozumnych obywateli.

Przedewszystkiem zaczęto myśleć o poprawie położenia włościan i poprowadzona została praktyczna działalność w tym kierunku oraz zwalczanie przesądów staroszlacheckich.

Upośledzone mieszczaństwo zniszczonych miast polskich zaczęło myśleć o sobie i dążyć pod wodzą Dekerta, prezydenta Warszawy, do uzyskania należnego mu stanowiska w kraju na wzór państw zachodnich, w czem doznało poparcia wielu mądrych obywateli ze stanu szlacheckiego.

Dowodem też odradzania się narodu była reforma szkół i stworzenie Komisji Edukacyjnej (1763 r.), pierwszego ministerstwa oświaty w Europie.

W r. 1787 zaszedł ważny fakt, że Polskę opuściły wojska rosyjskie, bo Rosji wypowiedziała wojnę Turcja i Szwecja. Postanowiło wyzyskać ten fakt stronnictwo patrjotyczne z Ignacym Potockim na czele i uplanowało, żeby teraz przy pomocy Prus wyzwolić się z pod wpływów Rosji a potem ustrój Rzeczypospolitej wzmocnić.

Zebrał się 6 października 1788 r. Sejm, zwany czteroletnim, starannie obesłany dobrymi posłami, zebrał się z postanowieniem uchwalenia zbawiennych reform. Sejm ten postanowił zerwać z Rosją a zawrzeć przymierze z Prusami. I Prusy zawarły wówczas z Polską to przymierze zaczepno-odporne 29 marca 1790 r. bez żadnych zysków terytorjalnych, choć żądały przedtem Gdańska i Torunia. Stronnictwo patrjotyczne wierzyło, że Prusy dochowają przymierza, lecz one prowadziły fałszywą grę już w chwili podpisywania traktatu, co się bardzo prędko ujawniło.

Sejm uchwalił 20.10 1788 r. wystawienie armji 100.000-nej, co poparło odrazu mieszczaństwo pieniężnemi ofiarami i dostawą broni, tak że już w tymże roku stanęło 45.000 żołnierzy. A poseł pruski Lucchesini obserwował bacznie te poczynania i wyrażał przed swoim rządem obawę, żeby się miasta polskie nie rozwinęły na szkodę miast i fabryk niemieckich i przeszkadzał intrygami między szlachtą emancypacji mieszczaństwa polskiego.

Tymczasem Rosja kończyła wojnę z Turcją, a Austrja nie kwapiła się do wojny z Rosją, a tej wojny w Polsce się spodziewano. Prusy choć sprzymierzone z Polską zaczęły się łasić do Rosji, co groziło oczywiście Polsce wielkiem niebezpieczeństwem.

Chcąc przyspieszyć działanie Sejmu posłowie postępowi w porozumieniu z królem postanowili przygotować w tajemnicy i przyspieszyć uchwalenie Konstytucji. Poparcia użyczyło mieszczaństwo warszawskie.

Plan ten chciało sparaliżować stronnictwo rosyjskie kierowane przez posła ros. Bułhakowa. Bojówka rusofila hetmana Branickiego chciała rozbić Sejm, ale się zlękła przygniatającej większości. Wybuchły protesty zacofanej szlachty, lecz nie zdały się na nic. Konstytucję większością głosów uchwalono i Sejm ruszył z królem do katedry, gdzie nowa Konstytucja została zaprzysiężona.

W grodzie jednak warszawskim kasztelan przemyski ks. Czetwertyński i 27 posłów wniosło protest przeciw Konstytucji 3 Maja. Trzeba jednak wiedzieć, że wśród tej grupy opozycyjnej nie byli tylko sami zdrajcy Moskwie zaprzysiężeni, byli też i zakochani w dotychczasowej „złotej wolności szlacheckiej", a przedewszystkiem „republikanie". Cóż oni mieli do zarzucenia uchwalonej Konstytucji! Otóż trzeba przypomnieć, że gdy prawa o miastach, mądre reformy administracyjne i skarbowe i uchwała armji 100.000-nej przeszły na tym Sejmie większością głosów, to przeciw zaprowadzeniu monarchji dziedzicznej wystąpiła większość. Między nimi musieli się znaleźć oczywiście ci republikanie. Kto wie, czy nie mieli racji i czy nie wystąpili dlatego przeciw, że uchwała sejmowa chciała osadzić na tronie polskim... dynastję Saską! Twórcy Konstytucji, jakby zaufali tej dynastji, lecz bardziej tu zaważyła zgoda na nią nowego sprzymierzeńca, króla pruskiego. Dla króla z którym zawarto przymierze trzeba było zrobić to niebezpieczne ustępstwo. Co więcej — królem po Stanisławie Auguście miał być elektor Saski, a że nie miał syna godzono się naprzód wydać jego córkę za Hohenzollerna, królewicza pruskiego!

Takie to były te pełne naiwności plany naszych ówczesnych polityków, chcących zjednać Polsce króla pruskiego!

Lecz nic to w chwili próby po pomogło: gdy carowa Katarzyna wespół ze spiskowcami targowickimi rozwaliła dzieło naszej Konstytucji i wprowadziła swe wojsko do Polski z powrotem, prusak na pomoc nie pospieszył, zdradził i wspólnie z Katarzyną dokonał drugiego rozbioru „sprzymierzonej" Polski.

JÓZEF KARNEY.

Pierwsza relacja dziennikarska o Konstytucji 3-go Maja.

Wychodząca w tych czasach w Warszawie pod redakcją Niemcewicza i Weyssenhoffa *„Gazeta Narodowa y obca"* w numerze 36-tym z dnia 4-ego maja 1791 r. podaje na drugi dzień po uchwaleniu Konstytucji 3-go Maja pospieszną notatkę treści następującej:

Nim w przyszłej gazecie doniesiemy o Sessyi d. 5 maja, dziś dla krótkości czasu tyle tylko uwiadomiamy publiczność, iż sessya ta zaczęła się od czytania depesz zagranicznych; w tych, gdy ze wszech miejsc dochodziły wiadomości od ministrów Rzplitej o blizkim niebezpieczeństwie Ojczyźnie grożącym, o nowym nawet podziele Polski, o usilnych sposobach, których obce używają mocarstwa ażeby nie dopuścić w Polszcze ustanowienia rządu, Stany zgromadzone przerażone wiszącą nad niemi ostatnią zgubą przyjęły formę całego rządu w zbiorze praw konstytucyjnych, której treść jest:

1. Religja panująca katolicka Rzymska: tolerancya powszechna, 2. Potwierdzenie Praw i Przywilejów stanowi Szlacheckiemu przez dawnych królów nadanych. 3. Potwierdzenie Prawa świeżo zapadłego względem Miast. 4. Zabezpieczenie kontraktów, jeżeliby jakie z dobrej woli swojej właściciele z włościanami zawierać chcieli: ogłoszenie wolności dla ludzi przychodząccyh z zagranicy. 5. Rząd: dzieli się na trzy władze publiczne: Prawodawczą, Wykonawczą i Sądowniczą. 6. Władza prawodawcza w Seymie złożonym z dwóch Izb Senatorskiej i Posselskiej, Potwierdzenie prawa Seymików na Seymie dzisiejszym zapadłego, Seym ordynaryjny prawodawczy co lat dwie, gotowy do zwołania w przeciągu dwóch lat w przypadkach prawem opisanych. Izba Poselska sama tylko prawodawcza, przy Senacie moc wstrzymania exekucyi prawa do przyszłego Seymu. 7. Władza wykonawcza w ręku króla przy straży: tej władzy zabroniona na zawsze moc stanowienia i tłumaczenia Praw, wdawania się w sądownictwo, stanowienia podatków lub poborów, wypowiadania wojny, zawierania traktatów i jakichkolwiek bądź aktów dyplomatycznych definitive, ma sobie tylko powierzoną ścisłą exekucją dozór Praw w czym wszystkie Magistratury do posłuszeństwa jej są obowiązane. Straż składa się z sześciu Ministrów, żadna rezolucya exsekucyi mieć nie może bez podpisu Ministra. Minister podpisujący jest osobą i majątkiem w odpowiedzi na Seymie za podpisane rezolucye, powinien zaś bydź przez króla w każdym czasie zmieniony na żądanie dwóch przeciw trzeciej części Sejmu. 8. Elekcje królów przez familie. Naznaczenie tronu Polskiego po długim day Boże panowaniu N. P. dla panującego Elektora Saskiego i jego następców, gdyby Elektor nie miał syna córka jego Maria Augusta Nepomucena będzie Infantką Polską, król z Stanami wybiorą jej męża, od którego dinastya panujących królów zaczynać się ma. 9. Władza sądownicza: każdy Powiat, Ziemia, Województwo mięć będzie sąd pierwszej Instancji. Sędziowie obierani będą na Seymikach, każda Prowincya mieć będzie Trybunał główny, do którego appelacye iść będą. W czasie małoletności pomieszania zmysłów lub wzięcia króla w niewolę na wojnie, Regencja przy królowej ze strażą, z której sprawą Narodowi Regencya na każdym Seymie oddawać będzie. 10. Edukacya dzieci królewskich, pod dozorem straży. 11. Siła zbroyna Narodowa, wyciągnięta z siły powszechnej Narodu, nie może być użytą, tylko na obronę całości i bezpieczeństwa tegoż Narodu.

Deklaracya przy końcu konstytucyi. Dzień w którym konstutucya ta przyjęta, corocznie obchodzony będzie na pamiątkę tego i podziękowanie Bogu, kościół pod tytułem Opatrzności ex voto Stanów wystawiony być ma: na koniec wszystkich wszczynających wzruchy szukających burzu lub rozdwoić naród i robiących jakiekolwiek związki przeciw tej konstytucji za nieprzyjaciół Ojczyzny deklarowano, na ukaranie zaś ich sąd Seymowy przeznaczono. Na te konstytucye Król z Marszałkami, Biskupami, Senatorami i Posłami w kościele kolegiaty przysięgli. Marszałkowie zaś konfederacyi odebrali przysięgę od komisyi Woyskowej.



Głosów z kuźni ogromne bywają zasięgi.
Młot jest ciężki i wielkie ognisko się pali:
Uderzyły dwie naraz żywiołu potęgi
W nieuzięta i chłodna, bezduszna moc stali.

Młot jest ciężki, a ogień—entuzjazm i wiara;
Po dolinach się tylko dym duszący wlecze.
Wielkość młotu i ognia—to prawdziwa miara
Jak hartowne, atrwałe niezawodne są miecze.

Polacy w legji cudzoziemskiej.

„Polacy z Legji cudzoziemskiej, latami pozbawieni kontaktu z ojczyzną, gorąco proszą o książki"... Oto takie ogłoszenie ukazało się kilkakrotnie przed paru miesiącami w jednym z dzienników warszawskich. Przeczytałam je parę razy, zanim zdałam sobie sprawę, że nie jest to zwykłe ogłoszenie, jakich widzi się setki w każdym dzienniku i o jakiem można zapomnieć, odwracając stronicę gazety. Proszą o książki i używane pisma! Zajrzałam do bibljoteki: może jednak coś znajdę „niepotrzebnego". Okazało się, że na półkach pełno jest książek, z któremi właściwie niewiadomo co robić, a stosy „Światów" „Tygodników" zajmują tylko miejsce. Wybrałam kilka tomów nowel, trochę illustrowanych pism i mała paczka, opłacona zaledwie kilkudziesięciu groszami, powędrowała do Afryki.

Minęły tygodnie. Zapomniałam już po trochę o wysłanych książkach, kiedy nagle poczta przyniosła mi egzotyczną pocztówkę z prześlicznym marokańskim znaczkiem i z kilkoma prostemi, lecz jakże wymownemi słowami. Książki mogą doszły cało, sprawiając komuś, dalekiemu i nieznanemu, a bardzo samotnemu wiele radości.

Za tą pierwszą pocztówką, jakby wiosenne ptaki, powracające gromadnie z poza dalekich mórz, zaczęły nadchodzić coraz to nowe, coraz liczniejsze kartki i listy z Oranu, z Meknes, z Sidi Bel Abbes, z większych miast i z zapomnianych forteczek Marokka i Algieru.

„Prosiłbym Panią bardzo o trochę książek, ale jeżeli sprawiłoby to Pani kłopot — to choćiaż o list. Muszę napisać Pani, że nic radośniejszego być nie może w naszem życiu, pełnem trudu, tęsknoty i gnębiącej samotności — jak list". Oto o co prosi jeden z legjonistów z Algieru. A inny, z dalekiego Marokka, do którego adresuję listy na „miejsce postoju" czyli do coraz nowej miejscowości w jego ciągłej żołnierskiej tułaczce, zaczyna list od pytania: „Co słychać w naszej ojczyźnie? Mamy tu dużo pism, ale niemieckich i francuskich, polskich bardzo brak. Jestem już w Legji 18 miesięcy, a otrzymałem tylko jeden list. Tak przykrą jest świadomość, że jest się zapomnianym". Te urywane zdania, ten chaos w jego liście świadczą najlepiej o tem, że po 18 miesiącach odcięcia od kraju niekłamane wzruszenie dyktuje mu ten list do Polski.

„I proszę nie myśleć" pisze inny „że wszyscy z Legji cudzoziemskiej, to są dawni przestępcy kryminalni; są tu również ludzie nieszczęśliwi, których ślepy los lub własna lekkomyślność pchnęły na tę ciernistą drogę". Daleki, nieznany żołnierzyku! Ani przez chwilę nie myślałam, kim byłeś przed tem. Dziś wszyscy jesteście samotnymi i nieszczęśliwymi, którym trzeba dopomóc. A zresztą — jakąkolwiek była wasza przeszłość — czy naszą rzeczą jest was sądzić?

I jeszcze jeden wyjątek z listu młodziutkiego studenta inżynierji z pułku w Algierze. „Kto jestem? — Jednym z pośród tysięcy. Człowiek, który przez okres pewnego czasu niczem więcej, jak tylko numerem być może — legjonistą Legji cudzoziemskiej".

Samotność, dręcząca tęsknota za krajem, pytania o Polskę — oto motywy, jakie powtarzają się stale we wszystkich listach. A listy nadchodzą nieomal codziennie. Pierwsze nieśmiałe i pełne obaw, czy odpowiedź nadejdzie, potem przepełnione wdzięcznością za książki, za pamięć, za tę „najradośniejszą rzecz — list". Braknie już niepotrzebnych książek w mojej bibljotece, korzystam skwapliwie z tygodnia taniej książki i wysyłam znów paczki. Ale to tak mało — właściwie nic jeszcze...

I dlatego powtarzam za warszawskim dziennikiem ogłoszenie z przed paru miesięcy, wierząc, że nie będzie ono tylko ogłoszeniem, na które rzuca się obojętne spojrzenie i zapomina, odwracając stronicę gazety.

„Polacy z Legji cudzoziemskiej, latami pozbawieni kontaktu z ojczyzną, gorąco proszą o książki, nadsyłane w małych, dobrze opakowanych paczkach, jako druki (imprimes) pod adresem: Commandant Vincent St. Dizier, Oran, C. M. A. Nr. 2 Algerie.

J. Chomentowska.



Wrażenia z obchodu w dniu 1 maja b. r. w Zagłębiu.

Od czasu odzyskania niepodległości, różne w Zagłębiu widzieliśmy obchody święta socjalistycznego.

Był czas, iż w obchodach tych brały udział wielotysięczne rzesze robotników, którzy z powagą kroczyli ulicami miast, to też święto robotnicze miało charakter potężnej manifestacji święta pracy.

Słowem były obchody różne, takiego jednak, jak w roku bieżącym jeszcze się może nie spotkało. Pochody uliczne sprawiały wręcz przykre wrażenie, gdyż prócz nielicznych grup wymizerowanych i biednie ubranych robotników, w ogonie każdego pochodu ciągnęły liczne szeregi dobrze odżywionej i ubranej młodzieży żydowskiej. Co młodzież ta ma wspólnego z naszym robotnikiem, niewiadomo. Podobnie rzecz się miała i z niesionymi w pochodach transparentami i hasłami.

Gdy na tablicach naszych robotników widniały napisy w rodzaju: Żądamy pracy", „Żądamy 36-godzinnego tygodnia pracy", Żądamy nauki dla naszych dzieci", na tablicach żydowskich wypisano: „Żądamy wolnej Palestyny" „Precz z Hitlerem i faszyzmem".

Co to wszystko ma wspólnego z ruchem robotniczym i interesami polskiego robotnika, trudno ustalić, to też tak znaczna przewaga w tegorocznych pochodach pierwszomajowych młodzieży żydowskiej z jej odrębnemi hasłami nadawała manifestacjom odrębny, dotychczas nie spotykany charakter i wyraz, z którego przygodny widz nie mógł nabrać przeświadomienia, iż jest to istotnie święto robotnika polskiego.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

3 Środa	Dziś Konst. 3-go Maja
	Jutro Floriana
	Wschód słońca 4 m. 17.
	Zachód „ 19 m. 6.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Obraza Majestatu.
PALACE: Krew cygańska.
EDEN: Biały ślad.

BĘDZIN

ŚWIATOWID: Jego ekscelencja subjekt.
NOWOŚCI: Wiara, nadzieja i miłość.

DĄBROWA

WANDA: W cieniu krzyża.
SEZAM: Jego ekscelencja subjekt.
ARS: W cieniu krzyża.

× NA KOMITET RATUNKOWY. Urzędnicy Tow. francusko-włoskiego wpłacili na obywatelski Komitet ratunkowy w Dąbrowie zł. 57, jako pozostałość z ofiar na wieniec dla śp. L. Puchalskiej.

× „POTRZEBA ORGANIZOWANIA KÓŁ LOPP." W czwartek 4 bm. o godz. 20 odbędzie się w Będzinie zebranie, na którem przemawiać będzie dr. Weinzieher o potrzebie organizowania żydowskich kół LOPP. Miejski komitet L. O. P. P. prosi interesujących się tą sprawą o punktualne przybycie do sali posiedzeń Rady miejskiej, przy ul. Małachowskiego.

× DRUGI ZLOT „POWSZECHNIAKÓW". W niedzielę 7 bm. odbędzie się w Dąbrowie w szkole nr. 5 przy ul. Konopnickiej drugi zlot „Powszechniaków" Zagłębia Dąbrowskiego. Na zlot winien przybyć przynajmniej jeden delegat z każdej szkoły. Delegaci jednej miejscowości mogą przyjechać jako wycieczka (8 osób) za zniżką 75%. Na program zlotu złożą się: przemówienia, referaty, część artystyczna, herbatka, dyskusja i postanowienia. Na przyjazd delegatów oczekiwać będą na dworcu i przystankach tramwajowych członkowie komitetu redakcyjnego „Powszechniaka" z białemi opaskami na rękach.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś w środę 3 b.m. dwa przedstawienia: popołudniu o godz. 4 „ŚLUBY PANIEŃSKIE", komedja Al. hr. Fredry, ukaże się w setną rocznicę prapremjery. Ceny miejsc popularne od 50 gr. do 2.50 zł., młodzież szkolna płaci po 35, 50 i 70 gr.; wiecz. o godz. 8.30 również po cenach popularnych „DZIEWCZĘTA W MUNDURKACH". głośna sztuka o niezwykle ciekawej treści i głębokich zagadnieniach społecznych, która w wykonaniu artystów teatru krakowskiego poddyr. T. Pilarskiego odniosła zasłużony sukces.

W czwartek 4 maja — KAZIMIERZ KRUKOWSKI, NINA GRUDZIŃSKA i Adam Rapacki wystąpią z bogatym i urozmaiconym programme. Występ tych głośnych gwiazd sceny i ekranu wywołał duże zaiteresowanie.

Teatr Polski w Katowicach

MIKOŁJ ORŁOW.

Niebywałą sensacją dla naszej publiczności będzie koncert genjalnego pianisty-wirtuoza Orłowa, którego prasa zagraniczna angielska, francuska stawia na równi z mistrzami świata. Ten jeden jedyny koncert odbędzie się w czwartek dnia 4 maja o godzinie 20 wieczorem. Bilety sprzedaje kasa teatru.

REPERTUAR.

Środa 3 b.m. — popoł. „Przeklęte srebro", wiecz. „Przekupka warszawska".

Czwartek 4.5 — Koncert M. Orłowa.

Piątek 5 b.m. popoł. „Przekupka warszawska", wiecz. Występ Krukowskiego i Grudzińskiej.

Sobota 6 b.m. popoł. „U mety" dla szkół, wiecz. „Przekupka warszawska".

× AUTOMATYCZNE AWANSE PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH. Ministerstwo spraw wewn. wyjaśniło w piśmie do jednego z wojewodów, że automatyczne awansowanie pracowników komunalnych, przewidziane w pewnych wypadkach dotychczasowemi przepisami zostało wstrzymane z chwilą wejścia w życie i na czas obowiązywania postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o obniżeniu kosztów administracji komunalnej. Ministerstwo powołuje się na art. 5 pkt. 2 tego rozporządzenia, który przewiduje, że podwyższenie poborów pracowników komunalnych w czasie do 1 kwietnia 1935 nastąpić może jedynie za zezwoleniem władzy nadzorczej. Z treści tego artykułu należy wnosić, że zezwolenie władzy nadzorczej konieczne jest we wszystkich wypadkach podniesienia poborów, a więc i w wypadkach t. zw. automatycznego awansu.

Z pobytu JE. ks. biskupa w SOSNOWCU.

Wczoraj J. E. ks. biskup dr. Kubina odprawił o godz. 8 rano mszę św. w kościele parafjalnym w Sosnowcu, na której były uczenice gimnazjum im. H. Rzadkiewiczowej. O godz. 9.30 ks. biskup odbył wizytację szkoły powszechnej nr. 9 przy ul. 3 Maja.

O godz. 11.45 ks. biskup wizytował gimnazjum żeńskie im. Rzadkiewiczowej.

Popołudniu o godz. 5 Dostojny Pasterz bierzmował młodzież szkół średnich.

O godz. 7.45 wiecz. J. E. ks. biskup odjechał do Częstochowy, gdzie w dniu dzisiejszym odprawi uroczyste nabożeństwo z racji święta narodowego i jubileuszu 1900 rocznicy śmierci Chrystusa Pana.

O godz. 4 popoł. ks. biskup wróci do Sosnowca i odwiedzi mieszkanie jednego robotnika, kupca i pracownika umysłowego.

O godz. 8 wiecz. J. E. ks. biskup będzie na konferencji w Domu katolickim w Sosnowcu, urządzonej przez Stowarzyszenie katolików z wyższem wykształceniem.

× ODZNAKA HONOROWA L. O. P. P. Liga obrony powietrznej i przeciwgazowej ustanowiła odznakę honorową L. O. P. P. dla osób, zasłużonych w dziedzinie lotnictwa i obrony przeciwgazowej. Odznaka posiada trzy stopnie: złota, srebrna i bronzowa. Kapitułę odznaki stanowi rada główna LOPP. wespół z zarządem głównym. Pierwsze odznaczenia nadane zostaną z okazji 10-lecia Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej. Lista odznaczeń ukaże się w dniu 14 bm.

KOMUNIKATY

— ZABAWA TANECZNA W SOKOLE SIELECKIM. Towarzystwo gimnast. „Sokół" w Sielcu urządza dla członków „Sokoła" i wprowadzonych gości zabawę taneczną w dniu 3 maja w lokalu własnym przy ulicy Szkolnej 6.

— L. O. P. P. W SOSNOWCU. Na ogólnem zebraniu pracowników Kasy Chorych w Sosnowcu została powzięta jednomyślna uchwała, aby wszyscy pracownicy Kasy Chorych zapisali się do L.O.P.P. Entuzjastyczne przyjęcie przez zebranych uchwały świadczy o wysokiem wyrobieniu społecznem i obywatelskiem pracowników. Komitet miejski L.O.P.P. w Sosnowcu wyraża pracownikom Kasy Chorych gorące podziękowanie za zajęte stanowisko i nadmienia przytem, że jest to najliczniejsze koło na terenie Zagłębia.

Komitet miejski L.O.P.P. w Sosnowcu prosi P.P. Instruktorów o przybycie na zebranie, które się odbędzie w dniu 7.5 o godz. 10 w szkole powsz. nr. 4 przy ul. Prez. Mościckiego. Sprawa Tygodnia L.O.P.P.

— 15-LECIE 2 PUŁKU ARTYLERJI. Dowódca 2 p. p. a. l. Leg. zawiadamia, że: 1) w roku bieżącym przypada 15-to letnia rocznica istnienia pułku, 2) święto pułkowe przypadające w dniu 12 czerwca obchodzone będzie specjalnie uroczyście. W związku z powyższem wszyscy byli oficerowie, podoficerowie i szeregowi pułku znajdujący się w służbie czynnej i rezerwie proszeni są o nadesłanie do dnia 8 maja b.r. do adjutanta pułku por. Bystydzieńskiego Stanisława swoich adresów. Pisma stołeczne i prowincjonalne proszone są o przedruk powyższego.

— STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY POLSKIEJ MĘSKIEJ W STARYM SIELCU, urządza w dniu 3 maja w sali „Domu ludowego" przy ul. Jasnej nr. 26 uroczystą akademję ku czci: Królowej Korony Polskiej i Konstytucji 3 Maja. Początek punktualnie o godzinie 6.30 wieczorem.

— „KRAKÓW — WIELICZKA". Siedem złotym tam i zpowrotem! Czyż można było kiedy na tak przystępnych warunkach zwiedzić Kraków i Wieliczkę? Ceny te możliwe są tylko obecnie, przy organizowaniu w dniu 7 maja przez Polski Touring Klub popularnej wycieczki dla wszystkich warstw woj. śląskiego i Zagłębia Dąbrowskiego. Program: w Krakowie o godz. 9.30 nabożeństwo w kościele N.P. Marji, od 10.15 zwiedzanie zamku wawelskiego z katedrą, skarbcem i grobami królewskimi! W Wieliczce zjazd do kopalni i zwiedzenie salin łącznie ze sławną kaplicą św. Kingi, wykutą w pokładzie soli. Wyjazd z Katowic dnia 7 b.m. o godz. 7.17 rano — wyjazd z Wieliczki do Katowic o godz. 19. Wygodne wagony pullmanowskie — stoliki do bridga — tani bufet. Osoby pozamiejscowe korzystają do Katowic i zpowrotem z 50% zniżki na podstawie okazania biletu wycieczkowego w dniu wyjazdu z Katowic. Bilety do nabycia przy osobnej kasie biletowej w hali na dworcu III kl. w Katowicach.

Tylko na żądanie

DAJEMY PREMJE KSIĄŻKOWE.

Już od sześciu miesięcy dajemy regularnie płacącym prenumeratę naszym Przyjaciołom premje książkowe. Akcja ta spotkała się z b. żywem zadowoleniem u ogółu naszych Prenumeratorów, z których kilka tysięcy ma już skompletowane piękne bibljoteczki premjowe K. Z.

Oczywiście połączony z temi premjami koszt wydawnictwa K. Z. jest b. znaczny, jeśli się zważy, że wydaliśmy dotąd około 25.000 książek.

Jak we wszystkich sprawach, dotyczących naszego wydawnictwa, jesteśmy i w sprawie udzielania premij b. skrupulatni. I dlatego, ogłaszając premje, wyraźnie zaznaczamy, że otrzymują je tylko ci Prenumeratorzy, którzy:

1) wyraźnie i osobiście **zażądają**, by im premję wydano,

2) sami osobiście lub przez osoby zaufane wpłacą prenumeratę (3.50 zł.) **bezpośrednio** w administracji K. Z. w Sosnowcu lub w filjach w Będzinie i w Dąbrowie i przy tej sposobności odbiorą sobie premje,

3) uczynią zadość powyższym warunkom **w ściśle przez nas określonym terminie**, np. w obecnym miesiącu do soboty dnia 6 maja.

W powyższych warunkach niema miejsca dla tych Prenumeratorów K. Z., którym posyłamy gazetę przez pocztę. Jednakże czyniąc zadość ich życzeniom, **jeśli zostaną wyrażone pisemnie**, prześlemy im premje książkowe, jeśli

1) **wpłacą bieżącą prenumeratę K. Z.** przez PKO. lub przekazem poczt. (3.50 zł.) **do soboty 6 bm.**,

2) jeśli **prześlą równocześnie 10 groszy** na przesyłkę książki pocztą (razem z pren. 3.60 zł.).

Ostatni transport książek, jakie wyznaczyliśmy na premje w maju, jest b. cenny, a zwłaszcza cenne i wartościowe są książki M. Wańkowicza „W kościołach Meksyku" i W. Raorta „Za cesarza..."

Radzimy korzystać ze sposobności uzyskania cennej lektury.

27 Loterja Państwowa.

Zasadniczą cechą planu gry 27-ej Loterji Państwowej której ciągnienie I-ej klasy rozpoczyna się 18 maja, jest to przedewszystkiem, że utrzymuje ona wysoką atrakcyjność gry w czterech pierwszych klasach. Szanse wygrania nie skupiają się — jak to nawniej bywało — prawie wyłącznie na V-tej klasie, lecz są rozdzielone między wszystkie klasy.

Na ogólną ilość 70.566 wygranych przypada 20.040 wygranych na cztery pierwsze klasy. Jest ich zatem bardzo dużo i są między niemi bardzo wielkie. Główna wygrana w I-ej klasie wynosi 100.000 zł. w II-ej 150.000 zł., w III-ej — 200.000 zł., w IV-ej 250.000 zł. Ale oprócz tych głównych wygranych, mamy w czterech pierwszych klasach trzy inne wygrane po 100.000, ośm wygranych po 50.000, dziesięć wygranych po 20.000, siedemnaście po 15.000, ośmnaście po 10.00 i wiele po 5.000 po 2.000, po 1.000 itp. Naprzykład wygranych po 1.000 zł. jest 150. — Trzeba tu jeszcze dodać, że ciągnienia w czterech pierwszych klasach trwają po 5 dni, a w piątej 27 dni.

W V-ej klasie główna wygrana wynosi miljon złotych. Gdyby się jednak tak zdarzyło, że wygrana ta padła na los, który już w jednej z poprzednich klas wygrał, to wygrywający otrzyma nie miljon zł., lecz pełne dwa miljony. Otrzyma on wtedy i miljon głównej wygranej i 200 wygranych pocieszenia po 5.000 zł., czyli drugi miljon.

W 27-ej loterji są ustanowione takie wygrane pocieszenia w I-ej i w V-ej klasie, premje w II-ej, III-ej i IV-ej, a pozatem rzecz niezmiernie ważna, że w czterech pierwszych klasach niema już stawek tylko są najniższe wygrane. Gdy ktoś z tych klas trafi t. zw. stawkę to otrzymuje efektownie tyle pieniędzy, ile kosztował go los do klasy, w której wygrał i cenę losu do klasy następnej.

27-ma loterja daje zatem wielkie możliwości grającemu. Nic zatem dziwnego, że niemiecki organ „Lotterie-Post" pisze z zachwytem o naszej loterji, a ponieważ pruska loterja klasowa jest w upadku, nawołuje ją do wzorowania się na Polskiej Państwowej Loterji Klasowej.

W tym wypadku nie szkodzi im, że to polskie!

× **ARTYSTYCZNE WYSTĘPY W RESTAURACJI „SAVOY".** Restauracja „Savoy" w Sosnowcu stopniowo, ale nieustannie podnosi poziom artystycznych występów w swym lokalu. Nowozaangażowane siły potwierdzają to w zupełności. „Duo Bacciarelli", mający swą sławę już w „Adrji" warszawskiej, daje produkcje choreograficzne w stylu skończenie pięknym (tango, hiszpański, boston). P. Basia Buska w tańcach akrobatycznych i stylowych (motylek) przedstawia wysoką klasę sztuki tanecznej, zarówno pod względem techniki wykonania, jak i formy. Wreszcie p. Tenalli subtelnem wykonaniem tańców nowoczesnych (foxtrot, boston) a pełnem temperamentu takich tańców jak rosyjski — podbiła z miejsca publiczność. Każdy występ artystów (raczej artystek, bo w tem gronie jest tylko jeden artysta) nagradzamy jest rzęsistemi oklaskami. Nadmienić przy sposobności warto, że restauracja „Savoy" otworzyła werandę, zaopatrzoną w firanki osłaniające od kurzu. Na werandzie: dobre chłodzące napoje i lody. Pozatem można się nurzać w kwiatach, w które miły gospodarz zaopatrzył werandę.

Zamienny handel w Zagłębiu

Za węgiel — zboże, mąka, nabiał.

Skutkiem kryzysu gospodarczego, handel, jak zresztą i inne dziedziny życia, ulega różnym przeobrażeniom.

Od pewnego np. czasu na terenie Zagłębia widzi się nową formę handlu, przybierającego coraz większe rozmiary i mogącego dla naszego ośrodka mieć poważne znaczenie. Sprawa polega na tem, iż ludność rolnicza, której kryzys gospodarczy również mocno dał się we znaki, zaczyna w coraz szerszym zakresie uprawiać handel w tej formie, iż do Zagłębia przywozi furmankami wszelkiego rodzaju artykuły rolnicze, nie wyłączając mąki, kasz i otrąb, a wywożąc od nas węgiel, pochodzący głównie z szybików i różne towary.

Wiadomo ogólnie, iż wieśniak nie ceni swej pracy, ani czasu, a ponieważ w dodatku nie płaci podatków, może sprzedawać artykuły, któremi handluje, po cenach niższych od rynkowych, wytwarzając tym sposobem poważną konkurencję kupiectwu miejscowemu. Na sposób jest sposób i podług wszelkiego prawdopodobieństwa zorganizowane kupiectwo może wynaleźć skuteczne środki zaradcze przeciwko niebezpiecznej konkurencji, która zresztą wszędzie jest potrzebna, jako najlepszy regulator cen i stosunków. W danym razie szanse są nierówne, gdyż kupiectwo, obarczone dużymi ciężarami i świadczeniami, nie wytrzyma konkurencji ze współzawodnikiem, nie ponoszącym żadnych opłat, to też prócz akcji, którą ma podjąć kupiectwo Zagłębia przeciwko niebezpiecznej konkurencji, byłoby, zdaje się, rzeczą wskazaną, aby i samorządy nasze zwróciły na objaw ten uwagę we własnym interesie.

Jak utrzymują w sferach kupieckich, do Zagłębia przyjeżdża dziennie kilkaset furmanek, przywożąc tu wszelkiego rodzaju płody rolne, a wywożąc węgiel lub inne towary. Nie jest rzeczą samorządów robienie utrudnień w tym zakresie, lecz obrona swych interesów, a ponieważ ruch furmanek w dużym stopniu niszczy drogi, nasuwa się pytanie, czy nie należałoby pociągnąć tej kategorji handlujących do pewnych świadczeń na rzecz utrzymania dróg, na co wydatek w budżetach naszych samorządów stanowi znaczną pozycję, nieposiadającą przeważnie pokrycia. Wprowadzenie takich opłat byłoby zupełnie słuszne i uzasadnione i z tego względu samorządy powinny zwrócić na to uwagę, mogąc otrzymać z tego źródła pewien dochód, przeznaczony wyłącznie na utrzymanie dróg.

Sprawa warta jest zastanowienia i szczegółowego zbadania.

O pomoc finansową

dla tych, którzy rozpoczęli budować.

Mimo sprzyjających warunków atmosferycznych, w dziedzinie budowlanej na terenie Zagłębia panuje dotychczas zupełna cisza. Wprawdzie już przed dwoma miesiącami ujawniło się pewne ożywienie.... papierowe, a to w związku z projektami wyasygnowania przez rząd pewnej sumy na budowę małych domków, dotychczas jednak nic konkretnego w tej sprawie niema, a nawet niewiadomo, jakie kwoty i kiedy będą na ten cel przyznane.

Narazie, choć maj się zaczyna, prócz nadziei i pogłosek niema nic pewnego i sprawa ruchu budowlanego podobna jest do akcji zatrudniania bezrobotnych, gdzie mimo solennych obietnic i zapewnień, wszystko pozostało po dawnemu.

Jeżeli istotnie brak jest środków na popieranie normalnego ruchu budowlanego, to samorządy nasze powinny podjąć starania u władz chociaż o pomoc dla właścicieli, którzy rozpoczęli budowę i brak im środków na wykończenie. Na terenie Zagłębia domów takich jest sporo a właścicielom ich grozi zupełna ruina, licząc bowiem na otrzymanie pożyczek rozpoczęli budowę, a po wyczerpaniu własnych zasobów, **znaleźli się w sytuacji bez wyjścia.**

W interesie ogólnym leży uruchomienie zamrożonych w niewykończonych budynkach kapitałów i z tego względu jest rzeczą konieczną wszczęcie, energicznych zabiegów o pomoc, która uratuje właścicieli tych domów od nieuchronnej ruiny.

Byłoby rzeczą wskazaną, aby samorządy Zagłębia, podjęły w tej sprawie wspólną akcję, która niewątpliwie przyniosłaby pewne dodatnie wyniki.

Żywy udział w akcji społecznej

ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH W ZAGŁĘBIU.

W ub. sobotę dnia 29 ub. m. o godz. 18 w sali Związku zawodowych na Pogoni odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Związku zawodowego pracowników ubezpieczeń społecznych w Polsce, oddziału w Sosnowcu (pracownicy Kasy chorych).

Z wyczerpującego sprawozdania wygłoszonego przez prezesa Związku p. Z. Rakieca wynika, iż Związek przyjmuje żywy udział w akcjach społecznych, podejmowanych w Zagłębiu w celu złagodzenia skutków szalejącego kryzysu. Członkowie Związku dobrowolnie opodatkowali się na rzecz bezrobotnych w wysokości $^1/_2$% d poborów, co wynosi zgórą 800 zł. miesięcznie; doraźne ofiary na strajkujących górników, włókniarzy, pracowników stalowni Woźniak itp. dały w sumie 2.600 zł.; wyasygnowano z funduszów Związku zł. 500 na kolonje letnie. Obywatelskie stanowisko Związku wyraziło się również w przyjętej jednogłośnie uchwale, mocą której każdy członek Związku będzie automatycznie członkiem Ligi obrony powietrznej państwa. Tym sposobem pożyteczna ta instytucja pozyskała w Zagłębiu najliczniejsze, bo liczące zgórą 800 członków koło.

Niezależnie od tych prac ogólno-społecznych, Związek przychodzi z wydatną pomocą swym potrzebującym członkom za pośrednictwem Kasy samopomocy, która w okresie sprawozdawczym wypłaciła zasiłków w dłuższych chorobach zł. 2.780,29 gr. odpraw na wypadek stałej niezdolności do pracy w 3 wypadkach w sumie zł. 7.500, odpraw pośmiertnych rodzinom zmarłych członków w 8 wypadkach na sumę zł. 20.000 i zwrotów poniesionych kosztów pogrzebu zł. 1.703,36 tj. ogółem zł. 31.983,65.

Podkreślić jeszcze należy prace, mające na celu ożywienie życia kulturalnego i towarzyskiego członków. Zorganizowany pod kierunkiem p. Wł. Pilińskiego chór męski dał dowody swej żywotności, biorąc udział w kilku publicznych imprezach. Pomyślnie rozwija się klub szachistów, sekcja gry w tenis, w ping-pong itp. Lokal Związku przy ul. Kołłątaja 17 gruntownie odnowiony i stale zaopatrzony w świeże czasopisma stanowi dla członków miłą oazę, gdzie znajdują zdrowy wypoczynek i rozrywkę po pracy.

W skład nowego zarządu weszli pp.: Zygmunt Rakieć — prezes, Włodzimierz Piliński, Stanisław Stankiewicz, Antoni Gonerz, Alojzy Czakon, Aleksander Krystman, Franciszek Lebek, Stefan Gonkiewicz, Majewski Mścisław, Roman Piechota, Józef Grabowski, Wieczorek Alfons, Stefan Radosiński, Aleksander Golnik, Tosbus Teodor, Barankiewicz Józef, Zygmuntowski Arkadjusz.

Rzeźnię miejską w Sosnowcu

WYDZIERŻAWIŁA HUTA SZKLANA „HELENA".

W dniu wczorajszym podpisana została ostateczna umowa na dzierżawę rzeźni miejskiej pomiędzy Magistratem a pełnomocnikami huty szkalnej w Sosnowcu „Helena" (obecnie nieczynna). Kierownikiem rzeźni miejskiej podobno ma być p. Selinger. Poprzedni dzierżawca p. Cwajgenhaft opuścił rzeźnię w dn. 1 maja, pozostawiając ją w zupełnym porządku.

Magistrat z nadwyżki, jaką uzyskał przy przetargu na rzeźnię w sumie około 60 tys. zł., ma zamiar przeprowadzić inwestycje w rzeźni. Odpowiednie plany przesłane zostaną województwu do zatwierdzenia.

× **„ŚWIĘCONE" PARAFJI NOWY SIELEC** zostało rozdane przez Stow. pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo rano w Wielką Sobotę 116 rodzinom, tj. 400 osobom, w postaci kiełbasy — 89 kg, chleba — 170 kg., ciasta — 120 kg., jaj — 400 sztuk, mleka — $87^1/_2$ ltr., kawy — 300 kostek, mydła — 120 kawałków, na ogólną sumę 355 zł. 63 gr., które przeważnie zostały zebrane z ofiar pieniężnych (na listę i przed kościołem) oraz w postaci żywności: 12 placków, 90 jaj i 7 kg. kiełbasy (w tem p. Piga ofiarował 3 kg). Caritas ofiarował 200 zł., ks. proboszcz Hendrychowski — 20, ks. pref. Rubik — 5, bezimiennie—10, p. dyr. Zieleniewski — 20. Zakł. Modrz. „Huta Katarzyna" — 20, na listę 56,40, zebranie przed kościołem 21,63 Razem 353,03 zł. Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać". Równocześnie rozdana została najbardziej potrzebującym (przeważnie dzieciom) nowa odzież w liczbie 70 sztuk. Odzież uszyta została przez członkinie Stowarzyszenia, oraz szwalnię NOK. w Sielcu. Specjalne, serdeczne podziękowanie należy się zarządowi NOK. i uczennicom szwalni, które bezinteresownie i bardzo chętnie przyszły nam z pomocą, szyjąc 21 różnych sukien i 14 koszul. — Przewodnicząca **Marja Święłochowska.**

W „Sokole czeladzkim"

PRACA WRE.

Tow. gimn. Sokół w Czeladzi jest jedną z najczynniejszych i naprawdę wychowujących młodzież organizacyj na terenie miasta. Na polu wychowania fizycznego przejawia ono b. żywą działalność, a dowodem tego jest kilkadziesiąt druhen i druhów, ćwiczących 3—4 razy tygodniowo.

W Zagłębiu przodujące miejsce w lekkiej atletyce posiada Sokół czeladzki, który może być wzorem dla innych podobnych organizacyj. Już dziś może poszczycić się wspaniałemi wynikami swej pracy, co w znacznej mierze zawdzięcza takim niezmordowanym działaczom, jak pp. inż. Michalska, Czarnomski, Pawełczyk, Mucha W., Ferdynadzki, Baran i wielu innych. Pożyteczna, wolna od zabarwień politycznych działalność Sokoła czeladzkiego, zasługuje na pełne uznanie.

× **NOWY ZARZĄD CECHU ŚLUSARZY I KOWALI W CZELADZI.** W ostatnich dniach odbyło się walne roczne zebranie członków cechu ślusarzy i kowali w Czeladzi, na którem po przyjęciu protokółu z ostatniego zebrania oraz przyjęciu sprawozdania, uchwalono absolutorjum zarządowi. Do nowego zarządu zostali wybrani pp.: Stefan Leszczyński — starszy cechu, Feliks Ryś i Jan Nowak — podstarsi, Antoni Tajchman — skarbnik, Józef Tajchman — sekretarz, E. Kowalczyk i M. Jakubowski. Sąd honorowy: Mikołaj Dobrzyński i Józef Szwaicer.

Łobuzerskie napady

NA POCIĄGI WĘGLOWE.

W ostatnich dniach dokonano dwóch napadów na przejeżdżające pociągi węglowe, w celu dokonania kradzieży węgla.

Wieczorem kilku osobników obrzuciło kamieniami służbę pociągu zdążającego z Grodźca do Ząbkowic, chcąc ją w ten sposób sterroryzować, ażeby móc dokonać kradzeży węgla. Kolejarze nie dali się jednak sterroryzować napastnikom, a nawet po zatrzymaniu pociągu poczęli ścigać ich, poczem jednego z nich, niejakiego Franciszka Tasaka z Psar zatrzymano i oddano w ręce policji.

Drugiego napadu rabunkowego dokonano koło Strzemieszyc. Siedmiu osobników wskoczyło na wagony podczas biegu pociągu i poczęło zrzucać węgiel. Eskortujący pociąg policjant wystrzelił z karabinu, celem odpędzenia napastników. Po strzale napastnicy obrzucili policjanta kamieniami, raniąc go lekko w głowę nad prawem okiem.

Po zatrzymaniu pociągu napastnicy zbiegli.

2 miesiące więzienia

ZA KRADZIEŻ SZYN.

W kopalni „Jowisz" w Wojkowicach Kom. od dłuższego czasu ginęły stare szyny z terenu kopalni, jednak sprawcy nigdy nie można było schwiać. Policja miejscowa wykryła jednak kradzione szyny długości 18 mtr. u J. Zimnego, który skazany został przez sąd w Czeladzi na 2 mies. aresztu.

× KURSY NAUCZYCIELSKIE Z O. P. L. G. Z początkiem kwietnia rozpoczęto szkolenie w zakresie obrony przeciwlotniczo-gazowej wszystkich nauczycieli szkół powszechnych Będzina, Czeladzi i Łagiszy. Kursy odbywają się dwa razy w tygodniu tj. dla Będzina we wtorki i piątki, dla Czeladzi w środy i piątki oraz dla Łagiszy i okolicznych miejscowość w poniedziałki i środy. O zainteresowaniu świadczy liczna frekwencja słuchaczy.

× KRADZIEŻE I WŁAMANIA. Onegdajszej nocy dostali się do mieszkania Abrama Nowotangera w Sosnowcu (Pilsudskiego 58) nieznani sprawcy i skradli z szafy 1350 zł. gotówką. Podczas wizyty złodziei domownicy tak mocno spali, że nie słyszeli żadnych podejrzanych szmerów.

Z lokalu gminy wyznaniowej żydowskiej w Dąbrowie skradziono w nocy maszynę do pisania oraz różne drobiazgi.

Nieznani sprawcy włamali się anegdaj szej nocy do magazyny Arona Liwera w Będzinie (Małachowskiego 50), skąd skradli 230 kg. maku i 100 kg. gryczku, wartości 425 zł.

Z mieszkania Rajzli Goldszer w Sosnowcu (Modrzejowska 27) skradziono bieliznę, wartości 400 zł.

PROGRAM RADJOWY

TRANSMISJA KONCERTU EUROPEJSKIEGO Z HELSINGFORSU.

Dnia 4 b.m. o godz. 20.30 rozgłośnie radjowe transmitują z Helsingforsu koncert międzynarodowy, poświęcony twórczości czołowego kompozytora finlandzkiego — Jana Sibeliusa. Jako solistka wystąpi Anja Ignatius, która wykona koncert wiolonczelowy. Pozatem udział bierze w koncercie radjowa orkiestra i miejska symfoniczna pod dyrekcją kompozytora. W programie poemat symfoniczny „Los Oceanides" i symfonja Nr. 5 Es-dur.

ŚRODA 3 MAJA 1933 R.

10.00 — Transmisja nabożeństwa polowego z placu przed gmachem śląskiego Urzędu Wojewódzkiego. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.00 — Transmisja uroczystości święta narodowego 3-go Maja. 13.00 — Transmisja drugiej części poranku symfonicznego z Filharmonji warszawskiej. 14.00 — Muzyka. 16.00 — Słuchowisko dla dzieci p.t.: „3-ci Maja" p/g Marji Dąbrowskiej. 16.25 — Pieśni majowe z Wieży Marjackiej w Krakowie. 16.45 — „Stanisław Staszyc" — wygl. p. Karol Koźmiński. 17.00 Recital skrzypcowy Eugenji Umińskiej. 18.00 — Muzyka lekka i taneczna. 18.45 — Ogłoszenie wyniku konkursu poetyckiego Polskiego Radja. 19.00 — Prof. dr. Władysław Dziegiel: „W rocznicę 3 Maja". 19.15 Rozmaitości. 19.25 — Słuchowisko. 19.55 — Komunikaty sportowe. 20.00 — Koncert poświęcony muzyce polskiej. W przerwie wiadomości sportowe. 22.00 — Muzyka taneczna z kawiarni hotelu Monopol. 22.35 — Odczyt w języku esperanckim p.t.: „Polska i Polacy w przeszłości i dziś" — wygl. dr. L. Zborucki. 22.55 — Komunikat meteorologiczny. 23.00 — Skrzynka pocztowa w. języ-

SPORT

OTWARCIE SEZONU

w Klubie motocyklistów Dąbrowy.

Urządzone w ub. niedzielę przez klub motocyklistów w Dąbrowie otwarcie sezonu letniego było nieprzeciętną atrakcją w szarem życiu miasta i wypadło okazale, gromadząc liczną rzeszą zwolenników tego sportu.

Na punkt zborny, t. j. na plac firmy „Karpaty" przy ul. Sienkiewicza przybyły **92 maszyny.** Po wzajemnych powitaniach, długi sznur motocykli wyruszył do kościoła, co wywołało na mieście niełada sensację. Po nabożeństwie wrócono na punkt zborny, a po defiladzie na ulicach miasta, udano się do kasyna Tow. francusko - włoskiego na śniadanie, gdzie do stołów zasiadło ponad 150 gości.

Zebranych w serdecznych słowach powitał prezes klubu motocyklistów p. E. Hussarzewski, poczem nastąpiły przemówienia delegatów i przedstawicieli innych klubów. Między innymi przemawiał prezes okręgu P. Z. M. p. Graabe, prezes PZM. w Król. Hucie p. Cieszanowski, prezydent Dąbrowy p. Kaczkowski i wielu innych gości. Przedstawiciele z G. Śląska, Cieszyna i Bielska silnie akcentowali, iż święto motocyklistów jest jeszcze jednym dowodem zlania się w jedną całość rozdartych przez zaborców ziem polskich, to też każdy zamach na całość tych ziem spotka się ze zdecydowanem przeciwstawieniem ludności.

W niezwykle miłym nastroju, pełnym chwilami dużej serdeczności, na posiłku i rozmowie spędzono kilka godzin, a o godz. 5 popoł. nastąpił odjazd gości, odprowadzonych przez gospodarzy do Murcek, gdzie przy pożegnaniu raz jeszcze przedstawiciele klubów G. Śląska, Cieszyna i Bielska podziękowali zarządowi klubu motocyklistów w Dąbrowie za tak serdeczne przyjęcie i wzorową organizację całości.

Kronika sportowa.

„BRYNICA" (Czeladź)— „ŚWIT" (Sosnowiec)

Zawody powyższych klubów o mistrzostwo kl B odbędą się dzisiaj w Sosnowcu o godz. 11.30 na stadjonie „Policyjnego K. S.". Obie drużyny występują w swych najlepszych składach, aby wykazać swą wyższość i zaawansować z powrotem do klasy A, w której dawniej przebywały.

WARTA (Zawiercie) — TURYŚCI (Częstochowa).

Dzisiaj o godz. 5 popoł. odbędzie się w Zawierciu mecz piłkarski o mistrzostwo kl. A podokręgu częstochowskiego między tutejszą „Wartą" a Turystami z Częstochowy.

DZISIEJSZE MECZE LIGOWE.

W dniu 3 maja zostaną rozegrane następujące mecze ligowe:
w Warszawie: Warszawianka — 22 p. p.;
we Lwowie: Czarni — Legja
i w Krakowie: Wisła — Cracovia.

WARTA (Zawiercie) — VICTORIA (Częstochowa). 1:8 (0:1).

Zawierciańska Warta bawiła w ub. niedzielę w Częstochowie, gdzie rozegrała spotkanie o mistrzostwo kl. A z tamtejszą Victorią, odnosząc sromotną porażkę w stosunku 8:1.

CZĘSTOCHÓWKA — MYSZKÓW 5:4 (3:1).

W ub. niedzielę w Myszkowie odbyło się spotkanie piłkarskie Myszków — Częstochówka, zakończone porażką gospodarzy.

ZARZĄD SEKCJI MOTOCYKLOWEJ S. T. S. UNJA

podaje do wiadomości członków, że w czwartek, dnia 4 b.m. o godz. 5 popol na stadjonie S.T.S. „Unja" odbędzie się zebranie poświęcone omówieniu spraw organizacyjnych III ogólnopolskich zawodów motocyklowych na torze żużlowym S.T.S. „Unja". Ze względu na ważność obrad stawiennictwo członków obowiązkowe.

KOSZYKÓWKA W DĄBROWIE.

Dzisiaj o godz. 9.30 rano na stadjonie miejskim w Dąbrowie odbędą się rozgrywki w koszykówkę między „Dąbrową" a „Harcerzem", o godz. 3 popol. zwycięzca tego spotkania grać będzie z drużyną gimnazjum męskiego, a o godz. 4 popol. zwycięzca popołudniowych zawodów z drużyną, która została pokonana rano.

Zawody te odbywają się o nagrodę przechodnią miejskiej komisji W. F.

WYŚCIG KOLARSKI „DOOKOŁA ŚLĄSKA".

W dniu 7 b.m. Śląski Związek cyklistów, w Katowicach organizuje IV doroczny wyścig „Dookoła Śląska" o srebrny puhar przechodni i wiele cennych nagród honorowych. Start w Katowicach na Rynku o godz. 8 rano. Trasa biegu: **Katowice — Mikołów — Żory — Rybnik — Jastrzębie Zdrój — Pszczyna — Tychy — Murcki — Katowice,** ogółem 145 klm. Wyścig dostępny jest dla zawodników posiadających licencje P.Z.T.K. na 1933 r. i odbędzie się bez względu na pogodę. Wśród elity kolarstwa polskiego wezmą udział i nasi kolarze sosnowieccy naczele z T. Dwarakiem i I. Wypiórem z klubu S.T.C.

Jednocześnie turyści S.T.C. wyjadą wycieczką do Katowic o godz. 7 rano na start a potem do Murcek, na trasę wyścigu.

Fortel urzędniczki

która ułagodziła przykrego szefa.

Szef jednego z wydziałów dużego przedsiębiorstwa na terenie Zagłębia nie cieszył się dobrą opinją wśród podległych mu pracowników, gdyż był niezwykle wymagający, despotyczny, a co najważniejsze, nie grzeszył delikatnością i swe uwagi lub wymówki wypowiadał w formie uszczypliwej, a nawet wręcz ordynarnej: słowem był szefem ogólnie nielubianym, którego wszyscy się bali.

Stan taki trwał czas dłuższy i w biurze panowała przykra atmosfera, gdyż po cichu przeklinano znienawidzonego człowieka, a urzędniczki, po wyjściu z gabinetu szefa, niejednokrotnie dostawały histerycznego płaczu.

Kiedy jeden z pracowników dostał ataku nerwowego, pracująca w tym samym pokoju urzędniczka postanowiła położyć kres tym stosunkom i wymyśliła prosty, a skuteczny sposób na pozbycie się znienawidzonego szefa. W tym celu zaprosiła do swego mieszkania młodą przystojną koleżankę, pracującą w tym samym wydziale, która po długich prośbach i zaklęciach zgodziła się na przedstawiony jej projekt. Był on zupełnie prosty, a polegał na zawróceniu głowy szefowi, a następnie skompromitowaniu go przed żoną i przed pracownikami.

Przyjaciółka, w imię „dobra ogólnego" zgodziła się odegrać komedję i już następnego dnia przystąpiła do dzieła.

Podstęp się udał i „tyran" po kilku dniach był... gotów, t.j. tak zadurzył się w panience, iż wyznaczono sobie spotkanie. Pierwsza randka miała się odbyć w ogródku urzędniczki, mieszkającej w domu przedsiębiorstwa, w t. zw. kolonji urzędniczej.

Oczywista urzędniczka niezwłocznie zakomunikowała o tem swej przyjaciółce, inicjatorce pomysłu, a ta zkolei wysłała do żony szefa odpowiedni list z zawiadomieniem, iż mąż jej jest skończonym łajdakiem, ustawicznie ją zdradzającym, i jeżeli chce się o tem naocznie przekonać, niech pofatyguje się wieczorem do ogródka, podając dokładny adres miejsca, gdzie miało odbyć się spotkanie.

Któraż kobieta nie uwierzyłaby takiej informacji, nic przeto dziwnego, że i żona szefa, zachowując wszelkie środki ostrożności, znalazła się przy wskazanej altance, a usłyszawszy wewnątrz jakieś szmery, przy świetle latarki elektrycznej, zapragnęła zbadać, co się dzieje wewnątrz altany. Ciekawość swą zaspokoiła całkowicie, choć bowiem nic nadzwyczajnego nie zobaczyła, jednakże obecność męża w towarzystwie młodej kobiety była wystarczającym dowodem zdrady małżeńskiej.

Na błysk światła urzędniczka wydała okrzyk trwogi, poczem przezornie szybko się ulotniła.

Co się działo dalej w altanie, niewiadomo, dość, że następnego dnia szef nikomu już w biurze nie powiedział złego słowa, a po tygodniu opuścił Zagłębie, udając się innej miejscowości.

Gdzie przytaczany powyżej fakt miał miejsce, wiedzą dobrze nietylko urzędnicy danego przedsiębiorstwa, lecz i pracownicy okolicznych zakładów, gdyż sprawa była głośna, a urzędniczki, które przeprowadziły pomysłowy projekt, zyskały ogólną wdzięczność i szacunek.

Uśmiechnij się!

NAJLEPSZY UCZEŃ.

— Pawełku, jeśli miałeś w kieszeni dziesięć groszy, a zgubiłeś pięć, to co masz jeszcze w kieszeni?
— Dziurę, panie psorze.

DOBRE TOWARZYSTWO.

— Jakże było u radcostwa B.?
— Bardzo miło, ale łyżeczki były zbyt ostre.
— Skaleczyłeś sobie wargi?
— Nie podziurawiłem kieszeń.

POWÓD NIEPOROZUMIENIA.

— Czemuście się rozeszli z Olgą?
— Och! Pocałowałem ją i przekonałem się, że pachnie papierosami.
— Alež to nie jest powód!
— Mylisz się! Przecież ona nie pali!

ZŁY DENTYSTA.

— Czemuż to nie leczysz się już u tego starego dentysty?
— Nie mam już do niego zaufania. Niedawno miał mi wyciągnąć korek z butelki z koniakiem i pokruszył go, wybraź sobie!

PILNA SPRAWA.

— Czy mogę mówić z panem ministrem rolnictwa?
— Pan minister jest bardzo zajęty. Czy pana sprawa jest bardzo ważna i pilna.
— O tak! Posiałem przed miesiącem rzodkiewki w skrzynce na balkonie i dotąd nie mi jeszcze nie wzeszło!

DLACZEGO BYŁA ZŁA?

— Nie rozumiem, czemu nasza diva taka była zła po przedstawieniu? przecież otrzymała cztery wspaniałe kosze kwiatów.
— Tak, ale zapłaciła za pięć!

DOBRY SPOSÓB.

— Nie tak szybko na zakrętach! — woła nerwowy pasażer do szofera. — Strach mnie ogarnia!
— Rób pan, tak jak ja — pociesza go szofer — zamykaj pan oczy na zakrętach.

KOCHANY SYNEK.

— Czy wiesz synku, coby się stało, gdybym, będąc w twoim wieku, zadawał wszystkim taką masę niepotrzebnych pytań?
— Może mógłbyś wtedy lepiej odpowiedzieć na moje pytania, tatusiu.



PRZEWIDUJĄCY.

— Więc dam panu 30 zł. za tego psa!
Handlarz: Zrobione! Ale pies jest własnością mojej żony, która zapłacze się na śmierć, jeśli jej psa sprzedam. Niech więc pan doda jeszcze 10 zł. na otarcie moich łez.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Zarząd Legji inwalidów w Będzinie: Nadesłany komunikat może być zamieszczony tylko jako płatne ogłoszenie.

Pokwitowanie OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

NA WINCENTKI W POGONI: Bezimiennie zł. 2 (dwa).

KRONIKA ZAWIERCIA

× **PROGRAM UROCZYSTOŚCI 3-CIO MAJOWYCH W MYSZKOWIE** jest następujący: o godz. 8 rano zbiórka organizacyj i szkół na ul. Kościuszki, wymarsz do kościoła na nabożeństwo; po nabożeństwie pochód przed pomnik poległych żołnierzy; popołudniu o godz. 5 uroczysta akademja w kinie „Miraż“.

× **ZARZĄD PMS.** w Zawierciu zwraca się z apelem do mieszkańców o udekorowanie w dniu dzisiejszym domów flagami narodowemi.

× **ĆWICZENIA PRAKTYCZNE** członków drużyny fabrycznej LOPP. przy firmie Krawczyk i S-ka odbędą się 5, 6, 11 i 12 bm. w godzinach od 16 do 18.

× **STARANIEM SMP.** w Zawierciu w dniu 3 maja o godz. 7 wieczorem w sali Domu ludowego TAZ. zostaną odegrane dwie sztuki o treści patrjotycznej pt. „Bezkrwawy bój“ B. Markiewicza i „Oto dzieci chwały“ M. Reuttówny. Czysty zysk przeznacza się na Polską Macierz Szkolną. Ceny miejsc od 30 gr. do 1.50 zł. Uprasza się o punktualne przybycie.

× **PO 1 MAJA.** Trzy ugrupowania polityczne, istniejące na terenie Zawiercia urządzały obchody w dniu 1 maja, a to PPS., „fraki“ i ZZZ. ZZZ. ograniczył się tylko do zebrania we własnym lokalu. Demonstracyj ulicznych zaniechano. Niewątpliwie było to na rękę członkom Z. Z. Z., gdyż przyczyny przynależności do tej organizacji są powszechnie znane. To też afiszować się z tą przynależnością wobec publiczności nie należało do przyjemności. Mizernie wypadł pochód „fraków“. Składał się on mniejwięcej z czterech równych grupek. Pierwsza to nieliczna orkiestra, drugą grupkę stanowiły młode dziewczęta, dalej kilku młodych chłopców i kilkunastu robotników starszych. Mimowoli słyszeliśmy uwagę przyglądającej się kobieciny, wygłoszoną do obok niej stojącej towarzyszki: „A dyć wstydziliby się z taką kupką wychodzić na ulice, tak jakby to ludzi w Zawierciu nie było“. Będzie to zapewne ostatni pochód „fraków“ po ulicach Zawiercia — pożegnalny. W porównaniu z rokiem ubiegłym pochód socjalistów z pod znaku PPS. był liczniejszy. Przyczynił się do tego udział w pochodzie socjalistów z Poręby, gdzie są oni dość silni. W czasie przejścia przez ul. Marszałkowską jacyś młodzi „towarzysze“ idąc za przywodzonymi popędami, krzyknęli sobie: Precz z żydami! Okrzyk został podchwycony, ale jakoś prędko się urwał. Podobno „w ogonie“ pochodu znalazło się sporo komunistów. Jednak nie było z ich strony żadnych prób wykazania swojego współudziału. Pod lokalem Związku zawodowego PPS. odbyło się zebranie pod gołem niebem. Przemawiali pp. poseł Bień, Mędraszek i Wątor z Poręby. Wieczorem odbyła się akademja w Domu ludowym z przemówieniem p. Staśki z Sosnowca oraz popisami artystyczno - amatorskiemi członków TUR-a.

× **NIEPORZĄDKI W PIEKARNIACH.** Od p. Fideli z Zawiercia, upoważnionego do przeprowadzania lutracji piekarń na terenie powiatu otrzymaliśmy następujące dane o stanie niektórych piekarń w Myszkowie: „W dniu 23 ub. m. tj. w niedzielę przeprowadziłem kontrolę w piekarniach w Myszkowie, ponieważ dochodziły mnie pewne wieści, że tam się coś niewyraźnego dzieje. Gdy przystąpiłem do przeprowadzenia tej kontroli otrzymałem do pomocy posterunkowego P. P. Po skontrolowaniu okazało się, że w piekarniach nie przestrzega się czasu pracy, oraz dni świątecznych, tj. niedzieli: o godz. 16 zastałem czynne piekarnie p. Feldbauma i p. Chrzanowskiego, o godz. 18 zastałem czynną piekarnię p. Kotowicza; zostały sporządzone protokóły. W opłakanych warunkach zastałem piekarnię p. Feldbauma Dawida: straszne brudy, pracuje czeladnik Józef Sus bez świadectw kwalifikacyjnych oraz do pomocy przy wyrabianiu ciasta kobieta (służąca) Zynek Władysława, ubrudzona, obszarpana i czeladnik w brudnych łachmanach. Muszę nadmienić, że nie mogłem na to patrzeć, aby takie brudy mogły być tam, gdzie robi się chleb. Pozatem jak się okazało pracownicy ci mieszkają w piekarni i nie mają świadectw zdrowia. Byłby czas, aby władze zajęły się tymi stosunkami i winnych pociągnęły do odpowiedzialności“.

× **ZAGINIENI.** 15-letni Adam Kwaśniak (Sucha 14) wyszedł przed paru dniami z domu i dotychczas nie wrócił. Zaniepokojony ojciec zwrócił się z prośbą do policji o odszukanie zaginionego.

Przy sposobności przypomnieć należy o zaginięciu przed kilku miesiącami, o czem niejednokrotnie pisaliśmy, 7-letniego syna szofera Czekali. Do obecnego czasu strapieni rodzice nie wiedzą, co stało się z ich dzieckiem. Wyświetleniem tej sprawy powinna zająć się energiczniej policja.

Groźny pożar w Chrząstowicach.

Dwie osoby spalone, trzy ciężko poparzone.

Wczoraj o godz. 5 popoł. w chwili gdy mieszkańcy Olkusza w nastroju świątecznym wylegli na ulice, miasto obiegła wieść o groźnym pożarze we wsi Chrząstowice, położonej przy głównym trakcie z Olkusza do Wolbromia. Pastwą pożaru padło **6 gospodarstw, spalonych doszczętnie.**

W czasie akcji ratunkowej śmiertelnie zostali poparzeni **Tomasz i Elżbieta Gamrotowa, którzy wkrótce zmarli. Niezależnie od tego 3 osoby cieżo poparzone odwieziono do szpitola w Olkuszu, są to: Mateusz Gil, Anna Gil i Władysław Zając. Wszyscy troje walczą ze śmiercią.**

Na miejsce pożaru wyjechali natychmiast: starosta Gliszczyński, zastępca starosty Trznadel i komisarz Hein.

Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

ŻYCIE GOSPODARCZE

O ostemplowanie pożyczek dolarowych.

W Ministerstwie skarbu — jak donoszą pisma warszawskie — rozpatrywany jest obecnie, lansowany przez koła finansowe, projekt ostemplowania obligacyj pożyczek dolarowych, znajdujących się w Polsce. Jak wiadomo, pożyczki państwowe, to jest 6-procentowa z r. 1920, Dillonowska z r. 1925 i stabilizacyjna, opiewają na dolary złote. Obecnie wobec spadku dolara, zachodzi pytanie, w jaki sposób ustalony będzie kurs dolara przy wypłacie kuponów od tych pożyczek. Narazie sytuacja przedstawia się w ten sposób, że banki amerykańskie płacą kupony od pożyczki stabilizacyjnej, które przypadały do zapłaty w dniu 15 kwietnia w dolarach papierowych, opierając się na tem, że wypłaty w złocie są zawieszone, a różnica notowań złota w Nowym Jorku oficjalnie nie istnieje. Natomiast w Polsce za kupony pożyczki stabilizacyjnej płaci się po 8.914 zł. za jednego dolara.

Wobec tego zachodzi niebezpieczeństwo przesyłania kuponów pożyczek polskich z Nowego Jorku do Warszawy. Ponieważ w Polsce nie można się opierać na twierdzeniu, jakoby nie istniała różnica kursu między dolarem papierowym a złotym, kupony muszą być wypłacone w złotych według dawnego kursu dolara. Wobec tego, wszystkie nasze pożyczki dolarowe zostałyby sprowadzone do Polski, co pociągnęłoby za sobą duży odpływ dewiz.

Wobec tego koła giełdowe wysuwają projekt ostemplowania wszystkich obligacyj pożyczek dolarowych, znajdujących się w Polsce. Kupony od obligacyj ostemplowanych płatne będą w dolarach złotych, pozostałe w dolarach papierowych. Projekt ten oczywiście wymaga natychmiastowej realizacji i krótkiego terminu dla przeprowadzenia ostemplowania, w przeciwnym razie bowiem wszystkie obligacje natychmiast dostałyby się z Ameryki do Warszawy.

Sprzedaż biletów skarbowych pierwszej serji.

Bank Polski rozpoczął w tych dniach sprzedaż biletów skarbowych z serji pierwszej, emitowanych przez skarb państwa w wysokości 75 milj. zł. Bilety te pomyślane są jako krótkoterminowy 3 lub 6-miesięczny papier lokacyjny dla instytucyj kredytowych oraz przedsiębiorstw, obracających większemi sumami gotówkowemi.

Podnieść należy, że ze względu na krótkie terminy płatności tego rodzaju papiery nadają się przedewszystkiem dla lokowania w nich pogotowia kasowego, t.j. tych sum, które normalnie posiadaczom wogóle nie przynoszą odsetek, bądź też dają odsetki nieznaczne.

Bilety skarbowe, o ile ich termin płatności nie przekracza 3 miesięcy, w każdej chwili mogą być dyskontowane zgodnie z art. 60 statutu w Banku Polskim. Są one więc najpłynniejszą formą lokaty i dają ich posiadaczom pełną gwarancję zmiany tych biletów skarbowych na gotówkę, nawet przed terminem płatności i to bez jakichkolwiek strat kursowych.

Jednocześnie bilety skarbowe przynoszą stosunkowo znaczny procent, który wynosi dla biletów 3-miesięcznych 4.5 proc. od sta, zaś dla biletów 6-miesięcznych 6 proc. od sta w stosunku rocznym.

Bilety skarbowe wypuszczone zostały w odcinkach po 1000 i 10.000 zł. Procenty od nich płatne są zgóry przez potrącenie od wartości imiennej biletu, terminy płatności poszczególnych biletów ustalone są w momencie ich sprzedaży przez wpisanie w odpowiedniej rubryce przez kasjerów Banku Polskiego daty wystawienia. Terminy płatności przypadają więc za 3 lub 6 miesięcy od wpisanej daty zależnie od rodzaju biletu.

Z chwilą zapadnięcia terminu płatności, bilety skarbowe wykupywane będą w ciągu 6 miesięcy przez wszystkie oddziały Banku Polskiego, jak również przez inne instytucje, upoważnione przez ministra skarbu.

Po upływie tego 6-miesięcznego okresu, aż do czasu przedawnienia t.j. do upływu 10 lat od daty płatności, bilety skarbowe wykupywane będą przez kasę I. urzędu skarbowego w Warszawie. Bilety skarbowe mają wszystkie prawa papierów pupilarnych i mogą być używane przy wpłacie kaucyj, wadjów i t.p.

Kronika gospodarcza.

USTAWA O WIECZYSTO - CZYNSZOWYCH DZIERŻAWACH. Dnia 29 ub. m. weszła w życie ustawa, mocą której grunty znajdujące się w posiadaniu i użytkowaniu na zasadzie umów wieczysto czynszowych, dzierżawnych i t.p. na terenie sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie mogą być na żądanie dzierżawców, bez zgody właścicieli tych gruntów, wykupione na własność. Roczną wartość wszystkich czynszów i powinności przelicza się przez pomnożenie przez 20. Otrzymana w ten sposób suma stanowić będzie wynagrodzenie, przypadające za spłacone czynsze i powinności. Właściciele budynków mieszkalnych, wybudowanych przed 26 września 1933 r. na dzierżawionych gruntach, o ile w dniu ogłoszenia ustawy grunty te są w ich posiadaniu, mają prawo do wykupu tych gruntów, bez zgody właściciela, chociażby umowy dzierżawne wygasły. Na wniosek powoda, sąd może cenę wykupu rozłożyć na raty, wszakże nie dłużej, niż na lat 10. Ustawa nie dotyczy państwowych czynszów i dzierżaw wieczystych, gruntów kolei żelaznych, gruntów państwowych i fundacyj o celach społecznych lub naukowych.

W SPRAWIE UCHYLENIA PRZEDWCZESNYCH UPOMNIEŃ EGZEKUCYJNYCH. Ministerstwo skarbu, uwzględniając zastrzeżenia sfer gospodarczych w związku z praktyką władz skarbowych, nadsyłających nakazy płatnicze przed przewidzianym przez władze terminem, wydało ostatnio okólnik, w którym wskazuje, że niektóre urzędy skarbowe wysyłają do płatników upomnienie do zapłaty należności równocześnie albo bezpośrednio po doręczeniu tymże płatnikom nakazów płatniczych to jest nie czekając aż podatek stanie się dojrzałym do egzekucji. Ponieważ tego rodzaju postępowanie jest sprzeczne z obowiązującemi przepisami, a nadto podrywa powagę i autorytet władz skarbowych, minister skarbu poleca prezesom izb skarbowych bezzwłoczne wydanie podwładnym organom zarządzenia, aby przedstawione wyżej wypadki nie miały nadal miejsca. Okólnik ustala, iż w wypadkach, gdy zostanie stwierdzone, że upomnienia zostały doręczone przedwcześnie, nie należy pobierać opłat.

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Dnia 2 maja.

Dewizy: Belgja 124.60. Holandja 358.65. Londyn 29.75—29.73. Nowy Jork 7.50. Paryż 35.11. Szwajcarja 172.55. Włochy 46.00.

Obroty średnie, tendencja niejednolita, słabsza dla dewizy na Londyn i Nowy Jork. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 7.35—7.39. Rubel złoty 5.02 — 5.00. Gram czystego złota 5.9244. Dewizy na Berlin w obrotach międzybankowych 208.00. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 205.50.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 50.50—51.52—50.88 (w proc.). 4 proc. poż. inwestycyjna 99.00—100.00; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 48.00—46.50 47.00; 5 proc. konwersyjna 45.00; 6 proc. poż. dolarowa 51.00.

Akcje: Bank Polski 73.00.

KRONIKA OLKUSZA

× **ŚWIĘCONE W SMP.** W ub. niedzielę odbyło się święcone w SMP. męskiej w Olkuszu, na którem byli obecni wszyscy członkowie koła przyjaciół oraz patronat z ks. Dubielem na czele.

× **ZAKOŃCZENIE I EGZAMIN KURSISTEK PCK.** W dniu 8 bm. zostanie zakończony 40-godzinny kurs drużyn ratowniczych PCK. w średniej szkole zawodowej w Skałce pod Olkuszem, przeprowadzony przez instruktora p. Piszczyka z Olkusza. Komisję egzaminacyjną stanowią pp. dr. Ossowski, dr. Gorczyca, prof. Broder i instr. Piszczyk. Kursistek 96. Taki sam kurs zakończony zostanie w gimnazjum żeńskiem i przez tę samą komisję egzaminacyjną w dniu 5 bm. Kursistek 36.

× **DELEGACI NA ZJAZD.** Zarząd Ligi morskiej i kolonjalnej koło pracowników kolejowych w Olkuszu deleguje na ogólny zjazd L. M. i K. do Gdyni na 24 maja ub. pp. kontrolera drogowego inż. Adamczewskiego z Olkusza i zawiadowcę st. Sławków A. Nowakowskiego.

× **TANI PRĄD ELEKTRYCZNY.** W celu umożliwienia mieszkańcom m. Olkusza tańszej iluminacji w dniach 2 i 3 maja, oraz w okresie Tygodnia LOPP, Magistrat olkuski liczyć będzie w tym okresie za prąd elektryczny tylko 25 gr. za kilowatgodzinę przy oświetleniu wystaw sklepowych itp.

× **WYBORY DO RADY GMINNEJ W CIANOWICACH.** Onegdaj odbyły się w Cianowicach wybory do Rady gminnej pod przewodnictwem inspektora samorządu gminnego p. K. Martyniaka. Do Rady wybrano pp. Pawła Bieleckiego z Szyc, St. Grzybowskiego z Ojcowa, Piotra Wierzbickiego z Wielkiej Wsi, Stefana Stochalskiego z Wielkiej Wsi, Kaz. Lorenca z Będkowic, A. Skrzyniowskiego z Białego Kościoła, Fr. Kasprzyckiego z Maszyc, St. Witkowskiego z Bębła, Tom. Bąchora z Cianowic, Jana Kurowskiego z Przybysławic, Wł. Stolarskiego ze Smardzewic i Edw. Ratonia ze Świńcowa. Pozatem wybrano 6 zastępców radnych. W głosowaniu brało udział 448 osób.

× **ZE STRAŻY.** W Skale pod Ojcowem odbył się w dniu 1 bm. zjazd naczelników i zastępców straży pożarnych rejonu skalskiego. Program zjazdu obejmował propagandowe strzelanie sportowe o mistrzostwo rejonu, sprawy organizacyjne, techniczne i wyszkoleniowe, oraz ćwiczenia praktyczne. Mistrzostwo strażackie rejonu skalskiego w strzelaniu sportowem (z wiatrówki) zdobył p. Jan Warykiewicz, zast. naczelnika straży z Rzeplina (68 punktów).

× **OSTRE STRZELANIE.** Pod Olkuszem na t. zw. płuczce galmanu odbyło się w ub. niedzielę ostre strzelanie hufców strzeleckich z Olkusza, Bolesławia, Skały i Gorenic pod kierownictwem komendanta przysposobienia wojskowego i Związku strzeleckiego kpt. Zwarycza. Przed zawodami drużyny brały udział w nabożeństwie rannem w kościele parafjalnym w Olkuszu.

× **UCIECZKA DWÓCH NIEBEZPIECZNYCH ARESZTANTÓW.** Onegdajszej nocy uciekło z aresztu miejskiego w Wolbromiu dwóch niebezpiecznych aresztantów: Józef Gardyla z Brzozówki pow. Miechowskiego (lat 20) i Kazimierz Mańka z Wolbromia (lat 18), zatrzymanych za kradzieże z bronią w ręku i wymuszenia do sprawy sądowej. Aresztanci dostali się na wolność przy pomocy usunięcia kraty w oknie aresztu. Obydwaj młodociani złodzieje mają już za sobą dość bogatą kronikę kryminalną.

× **NIEPOWODZENIE KOMUNISTÓW OLKUSKICH.** W nocy na 1 bm. władze bezpieczeństwa w Olkuszu wpadły na trop przygotowań komunistycznych do wystąpień w dniu 1 maja. Uprzedzona policja pokrzyżowała wszystkie szyki wystąpień antypaństwowych i niespodziewanie przeprowadziła rewizję w mieszkaniach komunizujących: Berka Sztajnberga, Abrama Wajsmana, Małki Kejzman (narzeczonej tego ostatniego), Moszka Pinkusa, Moszka Bruna i Piotra Ryzę, wszystkich mieszkańców Olkusza. W czasie rewizji znaleziono u Sztajnberga sztandary komunistyczne z hasłami antypaństwowemi, u innych zaś materjał obciążający (plakaty itp.) Wszystkich oddano w dniu wczorajszym do dyspozycji władz sądowych w Olkuszu.

Z CAŁEJ POLSKI

WALNY ZJAZD ZW. LEKARZY.

W niedzielę odbył się w Warszawie 14 walny zjazd Związku lekarzy państwa polskiego. Na zjazd przybyło 200 delegatów i obrady odbywały się pod przewodnictwem dra Piaseckiego z Włocławka. Jak wynika ze sprawozdań, Związek lekarzy liczy obecnie 6000 członków. Na zjeździe powstały dwie nowe komisje: jedna, mająca na celu zbadanie możliwości utworzenia jednego ubezpieczenia lekarzy na wypadek śmierci, druga, mająca się zająć zarobkami lekarzy i ułatwieniem wyszukiwania warsztatów pracy. Na zjeździe dokonano wyboru nowych władz związku oraz powzięto szereg uchwał, z których przytaczamy najważniejszą: Jako zrzeszenie obywateli kraju obowiązanych — swoim zakresie — do samodzielności gospodarczej Polski walne zebranie Związku ponawia uchwały lat poprzednich z wezwaniem swych członków do usilnego popierania leków, środków leczniczych, przyrządów i narzędzi lekarskich oraz pism i dzieł lekarskich w pierwszym rzędzie produkcji krajowej, zaś — gdy to niemożliwe — produkcji krajów z Polską sprzymierzonych lub zaprzyjaźnionych. Dotyczy to w szczególności także naszego obowiązku popierania uzdrowisk krajowych i ich tak obecnie już wysokiej wartości produktów leczniczych". Zagłębie Dąbr. reprezentowane jest w zarządzie głównym przez dr. Stanisława Starzyńskiego z Sosnowca.

WICHRZENIE LITWINÓW W POLSCE..

Litewski Związek wyzwolenia Wilna coraz intensywniej rozwija akcję w Polsce. Akcja ta prowadzona jest przy pomocy agentów przybyłych z Kowna. Agenci ci rozrzucają wydawnictwa antypolskie i prowadzą akcję antypaństwową wśród ludności litewskiej, w szkołach i instytucjach na pograniczu litewskiem. W tych dniach agenci litewscy rozrzucili ulotki z nawoływaniem ludności litewskiej do czujności, gdyż „zbliża się chwila oswobodzenia Wilna" (?). Kilku agentów kowieńskich aresztowano w powiatach Święciańskim i Wileńsko - Trockim.

REWOLUCJA NA RYNKU KRWI.

W związku z długą a zawiłą dyskusją o krwi na procesie Gorgonowej dowiedzieli się przeciętni śmiertelnicy coś niecoś o tajnikach krwi, o jej składzie, grupowości i t. d. To też nie od rzeczy będzie przytoczyć wynurzenia warszawskich krwiodawców, t.j. ludzi, którzy ofiarowują swoją krew na usługi chorych przy t. zw. transfuzjach krwi. Właśnie obecnie przechodzi się poważne wstrząsy na „rynku krwi". Przed wojną transfuzja była rzadkością, podczas gdy teraz odbywa się codziennie po kilka operacyj z transfuzją. Jak mówi jeden z dostawców krwi, konkurencja na tem polu jest obecnie wielka. Krew musi być świeża i pochodzić od człowieka zupełnie zdrowego, a takich jest niewielu, bo wygląd nic tu nie znaczy. Dostawcy krwi dzielą się na trzy kategorje: na posiadaczy krwi grupy A, grupy B i grupy O. Najbardziej jest ceniona krew O — można ją bowiem wlewać każdemu. Grupę A spotyka się częściej, grupa B jest nieco rzadsza i droższa od grupy A. Każdy fachowiec - dostawca nie pije, nie hula, nawet nie pali, żeby mu się „towar nie popsuł w żyłach". Krwiodawcy skarżą się na wyzysk. Np. jeden skarży się, iż pewien chirurg, który umawia się na 25 cm. krwi, zawsze bierze coś na dolewkę, jeszcze ze 3 albo nawet 5 cm. Poza tem nieraz klienci umawiają się przed operacją, że zapłacą 30 zł., a po zabiegu nie chcą dać więcej nad 30. „Wycofać" towaru nie można w żaden sposób, a do sądu pchać się nie wypada.

RATUSZ NA LICYTACJI.

Donosiliśmy już o kłopotach finansowych magistratu Rudy Pabjanickiej. Obecnie jeden z wierzycieli uzyskał zajęcie gmachu magistratu przez komornika. W dniach najbliższych budynek wraz z ruchomościami ma być wystawiony na licytację. Z chwilą przejścia gmachu miejskiego do rąk prywatnych, magistratowi będzie groziła eksmisja.

BOJKOT „I.K.C." W TORUNIU.

Na onegdajszem zebraniu Towarzystwa kupców chrześcijańskich w Toruniu, po zwykłych obradach, dłuższą dyskusję wywołała sprawa artykułu p. Czarlińskiego, który na łamach „I.K.C." obraził ludność pomorską w artykule „Wasserpolaki". Zebrani, wychodząc z założenia, że artykuł ten przyszedł „w sukurs propagandzie niemieckiej" postanowił nie abonować, ani nie czytać „Kurjerka".



Dowód wielkiej przytomności umysłu dał pewien dżokej angielski, który w czasie przeskakiwania rowu poprzez głowę konia upadł do wody. Przytomny dżokej nie wypuścił lejc z ręki i przy pomocy konia szybko wydobył się na brzeg.

RZECZY CIEKAWE

MUSSOLINI A ARTYSTKI FILMOWE.

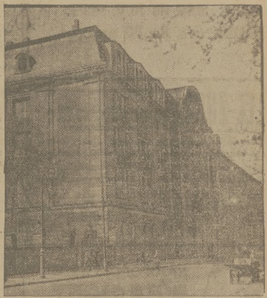
Mussolini, który dba, jak wiadomo, o zdrowie narodu włoskiego, wydał rozporządzenie, według którego włoskie artystki filmowe mają ważyć nie mniej, jak 65 kg. A zarządzenie to wydał dlatego, że Włoszki, idąc śladem innych gwiazd filmowych, zanadto się troszczą o zachowanie „linji" i odchudzają się tak starannie, że, zdaniem Mussoliniego, mogą doprowadzić naród włoski do denegeracji. Dla uniknięcia tego niebezpieczeństwa, dyktator postanowił zmusić gwiazdy filmowe nietylko do nie unikania tęgości, lecz także do jedzenia w oczach widzów, a to dla dobrego przykładu.

POLITYCZNE ZNACZKI POCZTOWE.

Jednocześnie z usunięciem w Niemczech popiersi i posągów prezydenta Eberta, wycofano z obiegu i znaczki pocztowe z jego wizerunkiem. Obecnie pozostały w obiegu jedynie znaczki z podobizną prezydenta Hindenburga. Natomiast jest przygotowana serja pamiątkowa z okazji pokonania marksizmu przez swastykę. Poza tem rząd Hitlera zamierza puścić w obieg drugą wielką serję znaczków z wizerunkami Fryderyka II i innych cesarzy niemieckich, oraz słynnych dowódców wojskowych z czasu wielkiej wojny jakoteż poetów, którzy w swoim czasie nawoływali Niemców do walki wyzwoleńczej z Napoleonem I.

JASKÓŁKI I WILKI.

We Flandrji istnieje ciekawy zwyczaj. Na wiosnę stróż kościelny wypatruje z dzwonnicy przylotu pierwszej jaskółki i ogłasza o tem szczęśliwem zdarzeniu trąbą. Stróż otrzymuje za swój trud dość wysokie wynagrodzenie, a ludność miast i wsi udaje się tłumnie do kawiarni i szynków, aby upamiętnić z kielichem w ręku radosną nowinę. W Bułgarji natomiast istnieje zwyczaj wypatrywania pierwszego wilka. W zimie, gdy spadnie pierwszy śnieg, specjalny wysłannik wsi wspina się na wieżę cerkiewną i zapomocą lornetki bada horyzont. Gdy zauważy zjawienie się pierwszego wilka, bije na alarm w dzwony.



Budynek dawnej szkoły sztuki stosowanej w Berlinie, mieści obecnie siedzibę tajnej policji pruskiej. Tam torturuje się aresztowanych żydów i politycznych przeciwników Hitlera.

MIGNON G, EBERHART.

Gdy minie zawieja...

(Te Mystery of Hunting's End.)
Przekład autoryzowany z angielskiego

47

Francuzi są niemoralnym narodem. Nigdy nie odczułam tego silniej, niż wówczas, kiedy zobaczyłam ją stojącą w progu, z włosami splecionemi w dwa siwe ogonki, z brzydkim uśmieszkiem na ustach i znaczącym błyskiem w oczach.

O'Leary znalazł się na wysokości zadania. Nie puszczając odrazu mojej ręki, rzekł ostro:

— Proszę, zagotujcie nam kawy.

Poczem dokończył apostrofy:

— ... że trudno byłoby znaleźć drugi taki ideał.

Wyprostował się na stołku i spojrzał w ogień oczami, rozbłysłemi wesołemi iskierkami. Co do mnie, to porwała mnie gwałtowna ochota wytargać go za uszy, a kucharkę zwymyślać od Francuzic, flonder i wstrętnych bab. Ale komplement zrobił swoje. Poczułam w sercu miłe ciepło i pohamowałam się. Bogiem, a prawdą, rzadko spotykałam się z uznaniem.

Aneta przyrządziła szybko dobrą kawę i przyniosła ze swego pokoju płaską butlę, prawie pełną bezbarwnego, lecz obiecującego płynu. Postawiła ją przed nami z taką miną, jakby nam wyświadczyła łaskę, co jeszcze powiększyło moje umieszanie. O'Leary odprawił ją ostro, tłumiąc śmiech. Poczłapała do swojej nory i jestem pewna, że stanęła za drzwiami z uchem przy dziurce od klucza. Ale napewno nic nie usłyszała, bo kuchnia była ogromna, a my rozmawialiśmy szeptem.

Potem już wszystko szło jak po maśle.

— A więc, panno Saro — zaczął na nowo O'Leary — ponieważ jesteśmy pewni, że strzał padł od wewnątrz, a pani twierdzi, że nikt nie wyszedł z pokoju Frawley'a — spojrzał na mnie pytająco, a gdy potrząsnęłam głową, ciągnął dalej — nie możemy wyciągnąć z tego, co się stało, żadnej konkluzji. Dalej, pani słyszała kogoś na galerji. Jak pani musiała zauważyć, balkon, na który wychodzą schody wysuwa się daleko na pokój i znajduje się dokładnie nawprost pokoju Frawley'a.

Skinęłam głową.

— Myślałam o tem. Jak pan sądzi, z jakiej odległości padł strzał?

— Hm! — mruknął. — To jest w każdym razie ciekawe, że na balkonie ktoś był. — Spojrzał na zamknięte drzwi pokoju kucharki i wyjął z kieszeni płaską paczuszkę, owiniętą w chustkę do nosa, z której wydobył dwa drobne przedmioty: kawałek kosztownej kremowej koronki i — na ten widok zabrakło mi tchu! — i ułamany koniec czerwonego strusiego pióra, umurzanego w lepkiej ciemnej masie, tak dobrze mi znanej.

— Krew — szepnęłam. — To pióro z wachlarza Matil.

O'Leary skinął głową.

— Gdzie pan je znalazł?

— Pod ciałem Frawley'a, kiedy przenosiłem je na łóżko. — Tak. To krew. Jego krew. Ale niech mnie pani nie pyta, skąd się to pióro tam wzięło. Koronka — zaczepiła się o balustradę balkonu i urwała. Signora Paggi miała taką toaletę. Jestem pewny, bo stwierdziłem na własne oczy, że miała dziurę w staniku z prawego boku. — Urwał i dodał powoli: — Mogła się oprzeć o balustradę, albo i nie. W każdym razie musiała być ogromnie podniecona, skoro nie zauważyła rozdarcia sukni, ani wtedy, ani potem. Przecież ubrała się znów do obiadu w tę samą toaletę. Co pani na to?

Olśniona nagłem przypomnieniem, odparłam:

— Miała na sobie tę suknię pod czarnym szlafrokiem bezpośrednio po morderstwie. Jestem tego pewna. Zauważyłam w trakcie przesłuchiwania, jak jej się szlafrok odwinął i z pod spodu wyjrzała kremowa koronka. Z tego wynika, że nie kładła się spać.

— Brawo, panno Saro. Oczywiście, to jeszcze niczego nie dowodzi, bo mogła urwać tę koronkę przedtem lub potem. No, ale jest się nad czem zastanowić. Jeżeli nawet przypuścimy, że ktoś wyszedł na galerję — a niech pani pamięta, że w danej chwili, o ile nam wiadomo, w górnych pokojach była tylko baronowa, signora Paggi, Brunker i ja.... Więc jeżeli ktoś wyszedł na galerję i strzelił stamtąd do Frawley'a, to jak się to stało, że on otworzył właśnie drzwi i wystawił się na cel? I jeżeli pani jest pewna, że nikt z nich nie wyszedł, to jak się to stało, że pani nie usłyszała, kiedy się otworzyły?

Patrzył mi w oczy uważnie, przenikliwie.

D. c. n.

HALLO!

Smakoszu, wstąp po dobrą kawę

Proszę się przekonać, że tylko u nas można dostać

w najlepszym gatunku:

kawę, herbatę, sery, masło, mleko, jajka grzyby, marynaty, pieczywo wędliny żywieckie i jasielskie sardynki, rolmopsy, skombrje w. in.

świeże i tanie

S. O. Jankowscy

3174 **SOSNOWIEC, Piłsudskiego 16.**



Choroby płuc!

Stosowany przez pp. Doktorów **„BALSAM THIOCOLAN AGE"** przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała. „Balsam Thiocolan Age" sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki **A. Gąseckiego** w **WARSZAWIE Leszno 41.**

Tani Tydzień Książki

3041

w księgarni **„Polonja"** Sosnowiec, Hale Rozwoju od d. 27.IV do 10.V. 933 r.

Zniżka cen do 80 procent.

SOLEC-ZDRÓJ

Najsilniejsze w Europie najtańsze w Polsce najskuteczniejsze

w reumatyzmie, artretyzmie, skrofulach i nerwobólach **źródło siarczano-słone.** Kąpiele mineralne i mułowe.

Sezon od 1-go maja do 30-go września.

Zniżki dla pp. Urzędników. Kuracje ryczałtowe!

Informacyj udziela: Zarząd Zakładu Solec-Zdrój, woj. Kieleckie i Związek Uzdrowisk Polskich, Warszawa, Św. Krzyska 17, tel. 454-38. 2316





— Słyszałam, że na 10 małżeństw tylko jedno bywa szczęśliwe. Czy to prawda?
— Nie wiem, bo miałam dopiero trzech mężów.

I TY

stać się możesz MILJONEREM

kupując Los I Klasy w Szczęśliwej Kolekturze

W. KAFTAL i S-ka, Katowice

św Jana 16.

gdyż

U NAS STALE PADAJĄ NAJWIĘKSZE WYGRANE:

w 26 loterji padł u nas

ZŁ. 1.000.000

na Nr. 61415

w 25 loterji padła u nas największa premja i wygrana

ZŁ. 225.000

na Nr. 5351

w 23 loterji padła u nas premja

ZŁ. 100.000

3069

na Nr. 112.616

oraz wielka ilość dużych wygranych na **dziesiątki miljonów złotych.**

Szczęście sprzyja naszym graczom!

Ciągnienie rozpocznie się już 18 bm.

Ceny losów: 1/1 40 zł., 1/2 20 zł., 1/4 10 zł.

Zamówienia listowne załatwiamy odwrotnie! P.K.O. 304.761.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

DIETETYCZNO-KLIMATYCZNE sanatorjum letnisko — D-ra Domańskiego, Olchowce, poczta Sanok. Otwarcie od maja, ceny zniżone. 3173

POSADY i PRACE

POTRZEBNA dobra fryzjerka, manicurzystka i uczenica. Zakład fryzjerski Orla 11. Nowak. 3168

POTRZEBNA zdolna prasowaczka na stałe znająca pranie mechaniczne. Zabkowice, Kościelna 21. 3165

POTRZEBNI czeladnik i podręczni do obuwia rannego. — Sosnowiec, Prosta 12, m. 24. 3167

Reklama jest dźwignią handlu.

OŻENKI

SZUKASZ żony lub męża? Napisz dołączając porto: „Śląski Powiernik" — Katowice. 2306

LOKALE

SKLEP w podwórzu do wynajęcia Będzin, ul. Kołłątaja 21, wiadomość u gospodarza. 3115

MIESZKANIE 3 pokoje z kuchnią z wygodami do wynajęcia Sosnowiec, Piłsudskiego 25. 3178

DWA SKLEPY w centrum miasta od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: „AUTO" Sosnowiec, 3-go Maja 23. 3180

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje z kuchnią I piętro z wygodami — kawałkiem ogrodu — Sosnowiec, Legjonów 21. Klimkiewicz. 3157

POKÓJ umeblowany z osobnem wejściem w śródmieściu z całodziennem utrzymaniem lub bez. Wiadomość w Administracji. 3085

KUPNO i SPRZEDAŻ

KUPIĘ używany kilim, dywan, linoleum.— Pod „Okazyjnie" do — Administracji. 3185

ZAKŁAD wapienny Teofila Trojaka w Czeladzi, ul. Węgroda 25, sprzedaje wapno wysoko procentowe po cenie 2 zł. za metr. Przy zakupnie większej ilości ceny zniżone. 2854

KAMIENIC, majątków ziemskich, gospodarstw rolnych, oraz małych domków w całej Rzeczypospolitej, największy wybór do sprzedania, posiada jedynie biuro „Wawel", Kraków, Grodzka 60, tel 105... 2650

SPRZEDAM książeczkę Banku Zagłębia na sumę 1390 zł. za 900 zł. Wiadomość: „Kurjer Zachodni". 3167

KUPIĘ plac około 30 prętów bliżej śródmieścia Sosnowca po okazyjnej cenie. Oferty ze szczegółowym opisem ceny i położenia do Administracji Kurjera Zachodniego pod „Plac 30 prętów". 3012

PISMO ŚWIĘTE ks. Wujka z ilustracjami Dore'go, wydanie luksusowe z przed 100 laty, biały druk, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Foto - Lazar, Sosnowiec, Piłsudskiego 14. 3175

SPRZEDAM TANIO: Wiatrówkę, tarczę, aparat fotograficzny, aparat do powiększeń, mały automat muzyczny z 30 płytami dla restauracji. — Wiadomość: Foto - Lazar — Sosnowiec, Piłsudskiego 14. 3176

AUTO limuzyna marki — „Opel" — 6-cio osobowa w bardzo dobrym stanie — do sprzedania. Wiadomość w Administracji. 3179

SKLEP z towarem do sprzedania z powodu przystąpienia do interesu przemysłowego. Wiadomość w Administracji. 3184

FRANCISZEK FOCHTMAN



Zakład Rzeźbiarsko-Kamieniarski i Betoniarski Spółka z ogr. odp. W DĄBROWIE GÓRNICZEJ UL. NARUTOWICZA Nr. 66. Telefon Nr. 93.

WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY WCHODZĄCE W ZAKRES POWYŻSZY. — FIRMA Z WYKONANIA SOLIDNEGO JEST DOBRZE ZNANA, GDYŻ EGZYSTUJE 28 LAT. — — —

WARUNKI PŁATNOŚCI NAJDOGODNIEJSZE. —



2751

Domek własny mieć będziesz

Jeżeli zasięgniesz porady w Biurze Architektonicznem 2519

„COLLABOR"

Biuro wykonuje projekty budowlane, kanalizacyjno - wodociągowe, kosztorysy robót, po cenach konkurencyjnych. DĄBROWA, GÓRN. 3-go Maja 14.

DROBNE OGŁOSZENIA

RÓŻNE

Kosmetyczka Dyplomowana Ewa Hamburgerowa **„KALOTECHNIKA"** Sosnowiec, Piłsudskiego 12. Telefon 11.45. Masaże lecznicze, Usuwanie wągrów, zmarszczek. Maseczki balsamiczne, upiększające. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs. 2478

PIÓRA wieczne przyjmuje do reperacji St. Czajkowski, Sosnowiec, Małachowskiego — tel. 5-71 2522

PIEGI usuwa pod gwarancją „Axela" — krem: — słoik tylko 2 zł. J. Gadebusch, Poznań, ul. Nowa 7 K. 1. 2709

OBUWIE ZELUJĘ! Specjalność zelowanie opanek, plecionek, atlasowych i innych — wykonuję tak jak w Katowicach solidnie, elegancko i punktualnie, oraz posiadam dziecinne obuwie własnego wyrobu. Przyjmuję obuwie do malowania i uczernienia. — Sosnowiec, ul. Czysta 9, koło Urzędu skarbowego — Kowalski. 3026



NA SEZON LETNI

Czy nie jest przyjemnie mieć obuwie, które aż do zdarcia zatrzymuje fason? Takiem jest obuwie

Damskie od zł. 10.00.
Męskie „ „ 15.00.
Dziecinne „ „ 6.00.

Poleca

I. Łuczyński

Sosnowiec, Warszawska 10. Telefon 10-75.

Ostatnie nowości damskich plecionek i rzymek. 3057

AKUMULATORY wszelkich typów, naprawia bezkonkurencyjnie z gwarancją J. Witkowski, Sosnowiec Orla 10a. Tel. 4-96— Od 8—13 i od 15—19 3025

WĘŻE GUMOWE w pierwszorzędnym gatunku po cenach kokurencyjnych poleca firma „Artechna" sp. z o. o. w Sosnowcu ul. Dęblińska 7, telefon 1-21. 3177

POLEWACZKI OGRODOWE w dużym wyborze poleca po cenach znacznie zniżonych firma Adam Hesse, Sosnowiec, Orla 11. 3113

DO KOMUNJI ŚW. srebrne, złote łańcuszki, medaljoniki, krzyżyki poleca najtaniej Jakubiński zegarmistrz, Modrzejowska 43. 3093

PASTA. PROSZEK. ELIXIR DO ZĘBÓW METADONT WYBIELA ZĘBY I DEZYNFEKUJE JAMĘ USTNĄ

MAGAZYN MÓD „WIKTORJA" Sosnowiec, 3-go Maja 23. Poleca na sezon letni wielki wybór wykwintnych kapeluszy damskich. Wszelkiego rodzaju przeróbki. Dział kapeluszy dziecinnych. Ceny kryzysowe. 2550

NACIĄGI nowe, oraz wszelkie reperacje rakiet tenisowych wykonuje fachowo tanio z gwarancją Składnica Sportowa „Stadjon" Sosnowiec, Kościelna 6. 2414

GRAFOCHEMJA SOSNOWIEC MARJACKA 4. TEL. 14-63. PROJEKTY OPAKOWAŃ HANDLOWYCH - BLANKIETY FIRMOWE JEDNO- I WIELOBARWNE • KLISZE DRUKARSKIE WSZELKICH TYPÓW • PRZEZROCZA DO KIN CENY BARDZO NISKIE ŻĄDAJCIE OFERTY

ZAKŁAD MECHANICZNY Orla 16 — przyjmuje wszelkie roboty szlifierskie, jako to: brzytwy, nożyczki, noże do maszyn rzeźnickich (specjalny angielski szlif) — oraz wszelkie roboty mechaniczne. M. Hertz. 3219

„WAPNO STRZEMIESZYCKIE" Roman Dobrzański — Zakłady Wapienne w Strzemieszycach, telefon 19. Wapno palone wysoko procentowe (97.18 proc. Ca O.) bez fosforu i siarki, silnie wiążące (zlekka cementowe) nad normę wydajne (1 tona 100 kg. daje 3 metry sześcienne wapna lasowanego). Analiza na żądanie. Ceny konkurencyjne. 2157

Wapno

budowlane, grube — I-go gatunku, wysoko wydajne poleca: Czeladzkie Wapienniki „BRYNICA", Czeladź, ul. Milowicka, telefon 20. 2128



LAKIEROWANIE rowerów na gorąco w różnych kolorach (z gwarancją) wykonuje po cenach najniższych Zakład mechaniczny i wytwórnia rowerów Karol Baran, Sosnowiec, Prez. Mościckiego 15. Telefon 7-82. 2777

PIEGI PLAMY WĄGRY PRYSZCZE ZGUBISZ TYLKO KREMEM „META" ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

NASIONA warzywne, pastewne w najlepszym gatunku (pewne) poleca Skład Apteczny M. BARCZYKÓWNA i S-ka Będzin, Kołłątaja 1. 2091

PRACOWNIA GALANTERJI SKÓRZANEJ W. JANSON, Sosnowiec, Warszawska 12. Poleca Szan. Klijenteli galanterję własnego wyrobu. Przyjmuje zamówienia i reperacje solidnie i tanio. 3097

PKO. Warszawa 61.553 Katowice 302.712

OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 5 gr. Ogłoszenia zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 5 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.

Po 10 wyrazów w każdem kosztują:

30 drobnych ogł.	**16.00 zł.**
20 drobnych ogł.	**13.00 zł.**
10 drobnych ogł.	**7.00 zł.**
5 drobnych ogł.	**4.00 zł.**

Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWNICTWO NAKŁ. ZARZĄDU OKRĘGU — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYCH...